Nr. 129. Sobota, 8. Czerwca 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie sprawiedliwości dr. Fryderykowi baronowi Rosenburg i Kulmbach Callowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej tytularnemu komendantowi posterunku żandarmeryi w krajowej komendzie żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, Janowi Tomko, za uratowanie z narażeniem własnego życia pewnego człowieka od śmierci w płomieniach, srebrny krzyż zasługi.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował budowniczego Dyonizego Krzyczkowskiego nauczycielem w IX. klasie rangi w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: dr. Adama Dołkowskiego i dr. Wincentego Kwiecińskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 czerwca.

W polityce zabija jedynie — śmieszność! Zna tę prawdę p. Waldeck-Rousseau i z powodzeniem zastosował ją do niefortunnego kandydata na męczennika politycznego, do hr. Lur-Saluces. Jak wiadomo, ten członek partyi Orleanistów we Francyi, wmieszany był w owo rzekome sprzysiężenie Buffeta, Déroulédea i Marcelego Haberta, które w roku zeszłym było przedmiotem monstrualnego procesu przed senatem francuskim, jako trybunałem stanu. Gabinet Waldecka-Rousseau pragnąc udowodnić, że istotnie jest rządem, który za cel postawił sobie ratowanie rzeczpospolitej, opierając się na szeregu drobnych faktów, raczej pozorów, oraz na objawach zwykłego niezadowolenia z rządów republikańskich, zbudował przeciw niemiłym sobie osobistościom gmach oskarżenia o zdradę stanu. Do szeregu oskarżonych należał także hr. Lur-Saluces, który jednak zbiegł za granicę Francyi i z tego powodu skazany został tylko *in contumaciam* na banicyę. Tymczasem przed kilku tygodniami, tuż po świętach Wielkanocych, hr. Lur-Saluces znalazł się w Paryżu i stawił sam do rozporządzenia władzom francuskim.

Podobno zamiarem jego było wywołać „un petit scandale“ a przez wznowienie przeciw sobie procesu przed senatem jako trybunałem stanu opóźnić załatwienie przez senat ustawy przeciw kongregacyom. Tymczasem p. Waldeck-Rousseau znalazł się sprytnie: znając usposobienie Paryża i Francuzów w ogóle, postanowił nie pozwolić, aby hr. Lur-Saluces mógł wyrość na męczennika; chociaż więc hr. Lur-Saluces napraszał się, aby go aresztowano, polecił zostawić go w spokoju, a rozciągnąć nad nim tylko ścisły dozór policyjny. Hr. Lur-Saluces mógł zatem swobodnie przechadzać się po bulwarach i po lasku bulońskim, uczęszczać do klubu i do teatrów, miał tylko towarzyszących mu zdala a czujnych opiekunów. Paryż zrazu śmiał się z nieposłusznego kandydata na męczennika politycznego a potem o nim zapomniał.

Tymczasem p. Waldeck-Rousseau spokojny o to, że dzięki zabiegom rządu skład senatu jest niewątpliwą rękojmią, iż senat przyjmie ustawę przeciw kongregacyom, postarał się o przyspieszenie prac komisyi senatu nad tą ustawą. I w istocie, także ten manewr powiódł mu się zupełnie. Co więcej, kto łudził się nadzieją, że senat — dawniej ostoja przeciw zapędom sekciarskim i antireligijnym w republikańskiej Francyi — odrzuci lub przynajmniej złagodzi postanowienia uchwalonej już przez Izbę posłów ustawy, doznał zupełnego rozczarowania: senat jeszcze ją zaostrzył. Przy paragrafie 18 bowiem, orzekającym o przyszłych losach stowarzyszeń, które nie zgłaszają się w oznaczonym w ustawie terminie o upoważnienie państwowe, lub nie uzyskają tej autoryzacyi, komisya senatu skróciła ów termin z sześciu na trzy miesiące a następnie, gdy według uchwały Izby posłów w razie rozwiązania stowarzyszenia zakonnego, majątek jego powinien być podzielony między tych, którzy do niego w obec sądu wykażą swe prawo t. j. między zakonników, którzy do rozwiązanego zakonu wnieśli cokolwiek oraz między ofiarodawców lub ich spadkobierców, — komisya senatu uchwaliła poprawkę, według której, żaden z członków rozwiązanego stowarzyszenia religijnego nie może uczestniczyć w podziale majątku tych stowarzyszeń“.

Tak „poprawiona“ ustawa miała być już wczoraj wniesiona przez senatora Vallée w senacie; we wtorek, dnia 11 czerwca, mają rozpocząć się nad nią obrady pełnego senatu, które, jak rząd się spodziewa, w dziesięciu dniach, a zatem około 20 b. m. senat ukończy. W obec tego, p. Waldeck-Rousseau, nie obawiając się już opóźnienia ustawy przeciw kongregacyom przez wytoczenie procesu hrabiemu Lur-Saluces, zarządził we środę aresztowanie niefortunnego kandydata na politycznego męczennika i zwołanie na 24 czerwca senatu, jako trybunału stanu. Los hr. Lur-Saluces, z którego Paryżanie się śmieli i o którym zapomnieli, obecnie już nie wzrusza opinii publicznej we Francyi.

6)

KATEDRA NA WAWELU

I JEJ OBECNA RESTAURACYA.

III.

(Ciąg dalszy).

Przywrócenie i odnowienie dawnego wielkiego ołtarza jest ścisłem następstwem programu restauracyi na zasadzie historycznej. Niesłusznie nań gniewają się niektórzy krytycy. Już z tego, co mówiłem na wstępie o wartości budynku katedry, wynika, że dla odsłonięcia dwóch arkad nie warto było go usuwać, bo i takby się wielkiego efektu nie uzyskało. Jednemu z piszących nie podoba się złocenie ołtarza, radzi urozmaicić złoto metaliczną polichromią. Zapomina, że sprzeniewierza się przez to swej własnej zasadzie historycznej. Kolorów nie dano, bo dawać nie chciano, a śladów starych nie znaleziono.

Uprzedzenie zaś i niechęć do baroka w kościele gotyckim należy dziś do stanowisk przestarzałych. Pamiętamy dobrze, jakie przed 22 laty było oburzenie na to, że ten sam ołtarz z katedry wyrzucono, tylko że tym, który się wówczas oburzał, był ktoś większy od krytyków dzisiejszych, co potępiają przywrócenie tego ołtarza, bo Matejko. Ogłosił on wtedy składkę i sam złożył znaczną sumę na fundusz odnowienia ołtarza wielkiego. Miał słuszność; ołtarz to historyczny, przed nim koronowali się od połowy XVII wieku królowie nasi. Więc dobrze się stało, że go wydobyto z ukrycia długoletniego, ustawiono napowrót i odnowiono. Powinniśmy go szanować, choćby był brzydszy, niż jest, a brzydkim nie jest wcale. Starego, średniowiecznego ołtarza nie posiadamy, a gdzie pewność, że nam ktoś zrobi dziś dobry gotycki ołtarz? Stwosze i Riemenschneidery nie rodzą się na zawołanie.

Po bokach wielkiego ołtarza widzimy dwa sarkofagi królewskie: Kazimierza Wielkiego i Łokietka. Stoją one w ambicie. Zasługą to obecnej restauracyi, że usunęła późniejsze zamurowanie arkad, dzielących ambit od prezbiteryum i odsłoniła ze wszystkich stron te dwa piękne dzieła sztuki, a szacowne zabytki historyczne. Zwłaszcza ważnem to ze względu na Łokietka. Sarkofag tego pierwszego fundatora katedry gotyckiej jest dokumentem niesłychanie ważnym dla historyi sztuki i kultury w Polsce: najstarszą rzeźbą figuralną naszej katedry, niepospolitą, a pełną wdzięku i prostoty. Dotychczas znaliśmy tylko dwa jego boki. Trzeci przytykał do zamurowania arkady; czwarty utopiono w murze krzywym, dodanym do narożnego filaru w XVII wieku, dla pomieszczenia pomnika biskupa Trzebickiego. Obecnie odsłonięto wszystkie cztery boki, okryte rzeźbą, dochowaną lepiej na tych ścianach, które niedostępne od lat dwustu kilkudziesiąt ochronione zostały przed nieumiejętną a śmiałą restauracyą pomnika, przeprowadzoną w czasach nam już bliższych. Pomnik zaś biskupa Trzebickiego przeniesiono na inne, wcale niezłe miejsce, gdzie nie zasłania jednak pierwszorzędnego zabytku sztuki średniowiecznej i pomnika królewskiego, w nawę boczną północną, niedaleko kaplicy Czartoryskich. Na miejsce zaś jego, obok Łokietka przyjdzie mniejsza znacznie płyta bronzowa Kmity, prześliczny okaz odlewnictwa XVI wieku, znajdująca się dotychczas obok wielkich drzwi wchodowych, w tak ciemnym kącie, że jej widzieć nie można było.

Sarkofag Łokietka otrzyma gotycki baldachin. Zamiar ten wywołał krytykę. Zapewne, gdyby to była fantazya, pierwszy oświadczyłbym się przeciw niej. Przyzwyczailiśmy się widzieć Kazimierza z baldachinem, a Łokietka bez takowego. Szajnocha nawet na tem oparł piękny obraz poetyczny, czyniąc sarkofagi symbolami panowań dwóch ostatnich Piastów. Łokietek rozpoczął budowę zwartej i na silnych fundamentach opartej Polski — Kazimierz W. gmach państwowy dokończył, zamknął nad nim sklepienia silnymi zwornikami. Piękne zrównanie, poetyczny obraz popsuje się teraz! Cóż, kiedy pokazało się, że Łokietek posiadał również baldachin, tylko mu go zepsuto zapewne, gdy stawiano pomnik Trzebickiemu. W zburzonej obecnie ściance arkady, pod którą stoi, znalazły się stojące jeszcze na miejscu dwa jego filarki narożne, z profilami wczesno gotyckimi i początkami zagięć łuków. — Oprócz tego odciśnięte były w podmurowaniu przytykającego do sarkofagu wzniesienia posadzki prezbiteryum wyraźne ślady dwóch innych filarków. Na podstawie tych danych można było ze ścisłością niemal zupełną odtworzyć główny zrąb dawnego baldachinu, który opierał się na ośmiu filarkach, otaczających sarkofag i wyrastających z posadzki. Szczegóły ozdoby są naturalnie dziełem projektującego architekta, lecz tyle było danych czynników, że to architektoniczne uzupełnienie średniowiecznego zabytku rzeźby wydawało się nietylko dozwolonem, ale prostym obowiązkiem. To zaś, co z okazyi projektowanego baldachinu czytaliśmy o „baroku gotyckim“ — polega chyba na nieporozumieniu. Barokiem gotyckim nazywają gotycyzm końcowej epoki, styl flamboyant. O tem w projekcie p. Odrzywolskiego mowy nie ma.

Ale wróćmy do prezbiteryum. Dopełniają jego ozdoby dwa rzędy stall, pod ścianami długiemi. Są one wczesno barokowe, o formach jeszcze nader szlachetnych. Miały niegdyś zaplecki wysokie, prezrocze, ślicznego rysunku, z którymi łączyła się organicznie ambona. Z biegiem czasu delikatne zaplecki, spróchniałe i wyłamane, zniknęły. Zostały tylko ślady ich wyrostu i na szczęście kilka przęseł po stronie północnej, całych, z wyjątkiem baldachinu, który zapewne istniał, bo do całości kompozycyi był koniecznie potrzebny, lecz kiedyś dawniej został usunięty. Do dopełnienia brakujących części, oprócz pozostałego fragmentu, wybornie posłużyły stalle kościoła Bożego Ciała, bardzo pokrewnego pomysłu, choć grubszej roboty. Uważać należy za zasługę kierownika restauracyi, że podjął żmudne zadanie uzupełnienia pięknego zabytku snycerstwa i przy pomocy zręcznych robotników wywiązał się zeń świetnie. — Tak jak przywrócenie wielkiego ołtarza, tak dopełnienie stall wchodzi zupełnie w program restauracyi historycznej i konieczność jego nie mogła ulegać najmniejszej wątpliwości. Zachodzić tylko może jedna kwestya, czy od strony w. ołtarza nie wypadnie skrócić ich szeregu o jedno siedzenie.

Ze stallami łączy się sprawa ścianek w arkadach między prezbiteryum a ambitem. Jakie było urządzenie pierwotne ławek dla duchowieństwa w części kapłańskiej, nie wiadomo dokładnie. Pomiędzy słupami arkad ciągnął się w średnich wiekach niski mur parapetowy, którego ślady dotrwały do dni naszych. Na nim może była krata zamykająca otwory arkad. Gdy stanęły stalle renesansowe, zamurowano za ich zapleckami arkady cienką ścianką ceglaną aż do wysokości początku łuków. Ścianki te bardzo liche i ordynarne, służyły za tło dla różnych epitafiów wmurowanych od wieku XVII tak w nie jak w boki filarów. Usunięcie obecne ścianek nie jest żadną szkodą. W miejsce ich stanęły ozdobne ciosowe ścianki, które były zarówno potrzebne dla pomieszczenia epitafiów jak i dla zasłonięcia tyłów stall. Nie są jeszcze doprowadzone do właściwej wysokości. Górną ich część zdobić będzie fryz z rzeźbionych polnych kwiatów ładnie pomyślanych i wykonanych; już o nich powiedziano, a powiedziano dobrze, iż „razem ze swym modernizmem bliższe są duchem gotyku, niż wiele pseudo-gotyckich falsyfikatów“. W niektórych rzeczach secesya schodzi się z średniowieczyzną, i te nie są najgorsze. Uwieńczy zaś całość grzebień z kraty bronzowej. W jednem z przęseł strony północnej została umieszczona bardzo ładna renesansowa furtka do schodów prowadzących na ambonę. W dwóch arkadach przeciwległych bliskich wielkiego ołtarza są bramki w marmur oprawne, późnorenesansowe. Pozostały one z dawnego urządzenia, są nader zgrabne i będą ujęte w parapety ciosowe, z wkładkami marmuru czerwonego, a od góry zakończy je również krata bronzowa analogiczna do krat w innych arkadach.

Kiedy już jesteśmy w ambicie wspomnimy jeszcze o Włodziemierzu Potockim Thorwaldsena. Ani ci co cieszą się z usunięcia tego posągu, ani ci co oburzają się, że go „wyrzucono“, ani ci co drwią ze wstydliwości przesadnej, która nie chciała w kościele widzieć rzeźby o nagości klasycznej — nie są w prawdzie. Posąg jest pięknem bardzo, poprostu znakomitem dziełem sztuki, pomimo, iż jeden z krytyków twierdzi, iż „nic mu nie mówi“. Nie został wcale wyrzucony z katedry, tylko przesunięto go na inne miejsce, do kaplicy, gdzie będzie go każdy mógł oglądać i podziwiać. Musiał zaś być usunięty, gdy się pokazało, że stoi na grobowej płycie Anny Cylejskiej, drugiej żony Jagiełły. Błąd w pierwszej połowie XIX w. popełniony przez usunięcie tumby królowej dla zrobienia miejsca królewięciu, należało naprawić, a teraz żona Jagiełłowa powinna otrzymać nagrobek, zaznaczający miejsce jej pogrzebania, i zapewne go otrzyma.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Tomkowicz.

Delegacye.

Trzecie plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej.

Wiedeń, 7 czerwca. Na odbytem we środę plenarnem posiedzeniu Delegacyi austryackiej, w toku obrad nad budżetem wojskowym, odpowiedział najpierw P. Minister wojny gen. kawaleryi bar. Krieghammer na kilka interpelacyj, między innemi na interpelacyę w sprawie postępowania zarządu wojennego w obec Związku pensyonowanych oficerów i urzędników wojskowych. To postępowanie — mówił P. Minister — nie było bynajmniej niezgodnem z ustawami zasadniczemi. Owszem P. Minister, jak zawsze, tak i w tym wypadku dowiódł, że ceni i szanuje wysoko ustawy zasadnicze. Zatwierdził on statuty tego związku, ma atoli baczne oko na to, aby powstrzymać wszelki ruch polityczny w armii, celem niedopuszczenia, by ruch polityczny wtargnął do szeregów wojskowych, wydał znany reskrypt, który wszakże był wystosowany tylko do oficerów w czynnej służbie, a jedynie powodując się względami lojalności zakomunikował P. Minister reskrypt ten także Związkowi pensyonistów wojskowych. P. Minister ma to przekonanie, iż działał tutaj jak najlojalniej. — Co się tyczy zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej oświadczył P. Minister, iż wśród obecnych stosunków można także przez rozszerzenie wcześniejszych urlopowań uczynić zadość słusznym życzeniom ludności przy zatrzymaniu nadal 3-letniej służby pod bronią. Zresztą zaprowadzenie 2-letniej służby byłoby połączone z wielkiemi finansowemi ofiarami. — Odpowiadając na interpelacye w sprawie samobójstw żołnierzy zaznaczył P. Minister, że byłoby wielce niesprawiedliwem przypisywać samobójstwa zawsze i wszędzie złemu lub nieludzkiemu obchodzeniu się z żołnierzami. W przeważnej części wypadków żołnierz odbiera sobie życie z obawy przed karą, co przytrafia się także w służbie cywilnej, a za co przecież nie można czynić odpowiedzialnymi przełożonych. P. Minister oświadcza się jak najbardziej stanowczo przeciw zniesieniu oficerskich rad honorowych, które przyczyniają się raczej do powstrzymywania pojedynków, niż ich protegowania. — Święcenie dni niedzielnych bywa w wojsku ściśle przestrzeganem. — Odpowiadając specyalnie na zażalenie p. Barwińskiego, że w drugie święto Wielkanocy obrządku grecko-katolickiego odbywały się we Lwowie ćwiczenia wojskowe, oświadczył P. Minister, że żołnierze wyznania grecko-katolickiego w tych ćwiczeniach udziału nie brali. Co się tyczy interpelacyi del. Kozłowskiego i tow. w sprawie rewersów demolacyjnych, to P. Minister wskazał, że w tym względzie już w r. 1897 Ministerstwo wojny przesłało rządom obu części Monarchii odpowiedni projekt ustawy, który atoli dotychczas jeszcze nie został załatwiony. P. Minister przyrzekł bezzwłocznie zająć się gorliwie tą sprawą.

Po wywodach P. Ministra wojny barona Krieghammera uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej nad *ordinarium* wojskowem. W dyskusyi zabrał między innymi głos dr. Weigel, który omawiał kwestyę rewersów demolacyjnych. Mowca wytykał, że przepisy fortyfikacyjne, które wydane zostały za czasów absolutyzmu, bo jeszcze w roku 1859, bywają przez władze stosowane z największą bezwzględnością. Cała ludność skarży się na to. Wyborcy domagają się z całym naciskiem od szeregu lat, aby posłowie wyrobili zniesienie rewersów. Rewersa te są w wysokim stopniu niesprawiedliwe. Położenie, jakie się wyrobiło w Krakowie, jest nie do zniesienia. Głównie cierpią na tem przedmieścia krakowskie, jak Półwsie Zwierzynieckie, Czarna Wieś, Nowa Wieś i t. d. Jeżeli kto dom wybuduje, wnet wojskowość intabuluje się z rewersem demolacyjnym, bank cofa się z kapitałem i właściciel jest zrujnowany. Mowca powołuje się na podobny wniosek, przedłożony przez del. Tambosiego, a tyczący się Poli, Trydentu i Riwiery. Dr. Weigel powiada dalej, że P. Minister baron Krieghammer zna przecież dość dokładnie stosunki Krakowa, aby odczuć całą krzywdę, jaka się ludności dzieje.

Następnie przyjęto ordinarium wojskowe, a po referacie del. Popowskiego także extraordinarium. Uchwalono również rezolucyę del. Pommera, wzywającą Rząd, aby najpóźniej w ciągu jednego roku przedłożył projekt nowej procedury karnej wojskowej.

Po przyjęciu budżetu wojennego przystąpiła Delegacya do dyskusyi nad preliminarzem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Pierwszy przemówił przeciw del. Kaftan. Wyraził on głębokie ubolewanie, że żadne z mocarstw, które brało udział w konferencyi pokojowej odbytej w Hadze nie potrafiło zapobiedz i położyć kresu południowo-afrykańskiej wojnie. Mowca ubolewa dalej, że wielce radosny stosunek Austro-Węgier z Rossyą nie został rozszerzony i pogłębiony i zapytuje się jak ma się rzecz obecnie z austro-rossyjskiem porozumieniem. Upomnienie P. Ministra hr. Gołuchowskiego pod adresem rządu bułgarskiego z powodu agitacyi komitetu macedońskiego było — zdaniem mowcy — chybionem. P. Minister powinien był skierować swoje upomnienie pod adresem Kostantynopola, albowiem komitet ów zawdzięcza swój wpływ jedynie złej administracyi tureckiej w Macedonii. Mowca wspomina dalej o rzekomem zawarciu serbsko-rossyjskiej konwencyi militarnej i wyraża przytem przekonanie, że przyjazny stosunek sąsiedzki do Rossyi najlepszą może być rękojmią co do tego, iż ostrze tej konwencyi nie zwróci się przeciw Austryi. Mowca wskazuje na czynną, praktyczną politykę cesarstwa niemieckiego, które trójprzymierze wyzyskuje do udoskonalenia i wzmocnienia swej potęgi na lądzie i morzu, tudzież rozszerzania posiadłości kolonialnych; Austro-Węgry tymczasem zadowalają się bierną polityką, która nie dostarcza żadnego poparcia zagranicznemu handlowi Monarchii. Czesi nie są bynajmniej przeciwnikami trójprzymierza, owszem pragną stale utrzymywania nalepszych i najprzyjaźniejszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami i Włochami, ku temu jednakże nie jest bynajmniej potrzebny alians polityczny, z którego Austrya nie ma żadnego pożytku. W dalszym ciągu swego przemówienia wspomniał mowca o zapowiedzi kanclerza Niemiec hr. Buelowa co do podwyższenia niemieckich ceł zbożowych; następnie mówił o wydalaniu Słowian w pierwszym zaś rzędzie Polaków z Niemiec i rzekł, że nie możemy nadal tem się zadowolić, aby Austro-Węgry stały w cieniu cesarstwa niemieckiego. Byłoby w interesie Austro-Węgier nie odnawiać związku politycznego, a natomiast dążyć do zbliżenia się na podstawie wzajemnych politycznych sympatyj, tym tylko bowiem sposobem będzie można uzyskać zupełną swobodę tam, gdzie chodzi o obronę i zabezpieczenie własnych interesów. Skoro tylko wewnętrzny pokój zostanie przywrócony, Austrya w stanie obronnym będzie silną także i bez przymierza. Pielęgnowanie interesów ekonomicznych i sprawiedliwości na wewnątrz wyniesie znowu Monarchię na wyżyny zapewniające jej poszanowanie, na te wyżyny, z których zeszła czy to z miłości, czy z obawy, lub też z innych względów dla potężnego cesarstwa niemieckiego.

Następnie przemawiał delegat Kozłowski, który stwierdził na wstępie, że Polacy w Galicyi znalazłszy pod berłem wielkodusznego Władcy w tem Państwie, sprawiedliwość i ochronę uważają ciągły i stały rozwój potęgi światowej Austryi za rękojmię utrzymania równowagi w Europie i za ostoję swych praw narodowych. Z tego też powodu Polacy starali się zawsze popierać to wszystko, co może wzmocnić pod względem strategicznym, dyplomatycznym, politycznym i kulturalnym stanowisko Austryi na zewnątrz i zabezpieczyć pokój na wewnątrz. Uważają oni też pokój europejski, o ile to najcenniejsze dobro da się pogodzić z godnością i bezpieczeństwem Monarchii, za konieczność i cieszą się, iż wszystkie mocarstwa są zgodne, o ile chodzi o zabezpieczenie pokoju. Chociaż Polakom ze względu na solidarność narodową z ich braćmi nie łatwo z pewnością to przychodzi, to przecież w interesie Monarchii, a nie mniej ze względu na znaczenie utrzymania pokoju, godzą się na obronne przymierze trzech mocarstw i to tem bardziej, że zarówno w świadomym celu jak w przezornem kierownictwie P. Ministra spraw zagranicznych posiadają rękojmię, że wykluczonem jest oddziaływanie tego obronnego przymierza na wewnętrzne stosunki, że zabezpieczoną będzie zupełna równoważność Monarchii, a to zgodnie z jej historycznemi tradycyami, z jej potęgą i rozwojem, a wreszcie, że ekonomiczne interesy Austryi nie padną ofiarą względów politycznych. Na wartość przymierzy wpływa jednak nie tylko zewnętrzna równorzędność pod względem siły, lecz także etyczne momenta. Polacy chcą nawet uniknąć cienia, jakoby chcieli mieszać się do wewnętrznej polityki zagranicznego państwa; wydalania wszakże nie należą do zakresu wewnętrznej polityki tego lub owego państwa, skierowane są one bowiem przeciw obcym poddanym. Dotykają one polityki zagranicznej obu sprzymierzonych mocarstw. Mowca nie ma bynajmniej zamiaru zwalać odpowiedzialności za te dotkliwe zarządzenia na cały naród niemiecki, ale musi je potępić ze stanowiska chrześciańskiej etyki, cywilizacyi, ogólnych praw ludzkich, ze stanowiska traktatów handlowych, a przedewszystkiem ze stanowiska aliansowego. Mowca na podstawie sprawozdań przedstawia, że obecnie wydalania stały się prawie regułą, chociaż polityczne zachowanie się polskich robotników nie daje do tego zgoła najmniejszego powodu. — Del. Kozłowski omawiał dalej traktaty handlowe pod względem ich oddziaływania na polityczne przymierza i na sprawy ekonomiczne i domagał się sprawiedliwej ochrony rolnictwa, przemysłu domowego oraz wyzyskania wywozu w obszerniejszych niż dotychczas rozmiarach. Mowca podnosił z uznaniem, że zredukowano rozmiary wyprawy chińskiej, wskazał z zadowoleniem na waleczność wojsk austro-węgierskich, nie mniej na humanitarne postępowanie Monarchii austro-węgierskiej. Witał dalej z zadowoleniem trafne ocenienie polityki wschodniej w wywodzie ministeryalnym i zaznaczył, że uważa należytą czujność ze strony Monarchii w tejże polityce za wielce pożądaną. W przekonaniu, że P. Minister spraw zagranicznych i w przyszłości także z taką jak dotychczas stanowczością, roztropnością i przezornością będzie kierował polityką zagraniczną, niemniej w nadziei, że także życzenia Polaków zostaną uwzględnione, oświadczył w końcu mowca, że Polacy głosować będą za uchwaleniem najzupełniejszego zaufania dla P. Ministra i za wyrażeniem mu najgorętszego uznania.

Del. Wolf oświadczył, że dualizm w dzisiejszej formie jest czemś potwornem i wielce niekorzystnem dla Austryi. Wszechniemcy domagają się unii personalnej, a tylko ograniczeni politycy mogą w tem upatrywać niebezpieczeństwo, że Wszechniemcy domagają się ścisłego połączenia wszystkich Niemców w środkowej Europie. Mowca oskarża Austro-Węgry o naruszenie neutralności w obec Boerów, nazywa Anglików narodem rabusiów, (Prezydent zwrócił uwagę mowcy, że wyrażenie to jest nieparlamentarne), krytykuje, że prezydent Delegacyi austryackiej w przemowie do Monarchy rozwinął rodzaj programu, nie otrzymawszy do tego ze strony Delegacyi należnego upoważnienia. W dalszym ciągu mowy oświadczył p. Wolf, że na półwyspie bałkańskim niemożliwem jest inne załatwienie tamtejszych problematów, jak podział sfery interesów pomiędzy Austro-Węgry i Rossyę. Utworzenie wielkoserbskiego państwa dokona się bądź pod patronatem Rossyi, co byłoby dla nas nieszczęściem, bądź też pod patronatem Austro-Węgier, co by mogło pogodzić Wszechniemców z austryacką ideą państwową. Wszechniemcy, pragnąc utrzymać trójprzymierze jako niezachwianą podstawę pokoju europejskiego reprezentują lepiej austro-węgierskie interesa niż ci, którzy występują nienawistnie przeciw trójprzymierzu.

Prezydent Delegacyi książę Lobkowitz ubolewa, że w Delegacyi austryackiej nie istnieje zwyczaj komunikowania poprzednio Delegacyi przemowy prezydenta do Monarchy. Nie można prezydenta pociągać za to do odpowiedzialności, iż czegoś nie powiedział, albowiem co do tych przemówień nie istnieją, ani żadne przepisy, ani też żadna praktyka.

Del. Jocevic omawiał ekonomiczny stosunek do Włoch i powiedział między innemi, że odnowienie klauzuli tyczącej się cła od wina może stać się ruiną dla Dalmacyi i kilku innych krajów koronnych.

Na tem przerwano obrady; następne posiedzenie dzisiaj w piątek.

*

23

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(André Theuriet, Dans les roses).

(Ciąg dalszy).

IX.

Z nastaniem okresu wyborczego, w końcu marca, rozpoczęła się wojna Niebo także zdawało się dostrajać do wzburzonych usposobień, zachmurzone ponuro; wiatr i deszcz ze śniegiem dniem i nocą smagał w oczy biegających tu i ówdzie, podzielonych na dwa obozy.

W kawiarni „du Panier fleuri“ odbywały się codziennie burzliwe narady w wielkiej sali. Obydwie przeciwne partye tu się schodziły, a czasem i ścierały z sobą. Z lewej strony panował Eligjusz Toucheboeuf w otoczeniu dawnej rady w towarzystwie Odoula, handlarza drzewem i Bluet, aptekarza. Opozycya zajęła prawą stronę, mając na czele młodego doktora Jourdheuil rytownika Loyer, ogrodnika Jacquni i właściciela kawiarni grubego Mausuy, radującego się z tego napływu gości.

Już na pierwszem zebraniu Firmin Charmois, który był się porozumiał dzień przedtem z Adeliną i doktorem Jourdheuil, postanowił rzucić wszystko na jedną kartę. Poprosił o głos i wszedł odważnie na trybunę. Uroczyste milczenie zaległo, a wszystkie oczy zwróciły się na niego, onieśmielając go. Poczciwy hodowca róż nie był przyzwyczajony przemawiać publicznie i czuł, że go w gardle coś dławi, ale był zdecydowany na wszystko, a wzruszenie i przejęcie się szczere tem co miał na sercu, udzieliło mu siły i wymowy. To, co mówił, było całkiem proste.

— Moi przyjaciele, znacie mnie od dawna i widzieliście mnie nieraz przy pracy. Oto lat dziesięć należę do rady miejskiej; broniłem zawsze interesów gminy i zawsze otwarcie mówiłem, co myślę. Nie możecie wątpić ani w moją szczerość, ani poświęcenie, nie będziecie też wątpić w prawdę tego, co mam przedstawić z moją zwykłą otwartością....

Wyznał dalej, że pragnął stanąć przed nimi wraz ze wszystkimi dawnymi kolegami z rady i wraz z nimi umieścić swoje nazwisko na liście, tymczasem niektórzy z pomiędzy tych kolegów, udając przed nim przyjaźń, spiskowali skrycie przeciw niemu nocami, chcąc go albo wyrzucić z rady, albo zmusić, żeby się cofnął, gdyby przypadkiem został wybrany! Ale on został o tem powiadomiony i umyślnie zabrał głos, aby oświadczyć, że oddziela się od nich, nie chcąc nic mieć do czynienia z ludźmi, którzy na wzór Judasza skrycie zdradzają. Zabrania im położyć swoje nazwisko na ich liście, gdzie byłoby nadto w złem towarzystwie! Pomimo tego nie cofa się przed wyborem, przeciwnie, prosi wyborców o zaufanie dla siebie i dla swoich przyjaciół, prawdziwych przyjaciół, którzy stoją przy nim. Oni tak samo, jak Charmois, znają i uznają dobro gminy, której potrzeba rozmaitych ulepszeń, aby wzrastać mogła i rozwijać się. Trzeba lepszych dróg, oświetlenia, kanałów hygieniczniej zastosowanych, trzeba postępu, bo jak go nie będzie, to znaczy, że się cofają.... Dla tego też poleca jeszcze raz wyborcom, żeby obdarzyli jego i jego towarzyszy pełnem zaufaniem.... żeby ich nie rozdzielać przy utworzeniu nowej rady.

To ostatnie było prawdziwym ciosem dla przeciwników, którzy niespodziewali się podobnego wystąpienia. Oszołomieni z początku Toucheboeuf, Odoul i Blouet spojrzeli na siebie, a potem Blouet, człowiek wygadany, głos zabrał:

— Panowie! — rzekł tonem drwiącym — jesteśmy zdziwieni, tak samo jak wy, tem co słyszymy. Pan Charmois skarży się na swoich kolegów i grozi, że ich porzuci... Zdaje mu się, że ich ukarze, odmawiając im swoich światłych poglądów... Niesłusznie sobie wyobraża, że jest tak nieodzownie potrzebny. Nie zatrzymujemy go, a nawet mało żałujemy obecnie, widząc, w jaką stronę się zwrócił....

To mówiąc, mowca rzucił ironiczne spojrzenie w stronę opozycyonistów, a potem ciągle tym samym tonem dodał, że czuje się w obowiązku ze wszystkich sił zaprotestować przeciw potwornym insynuacyom pana Charmois, który bajkę sobie ułożył... Nigdy nie myśleli go wyrzucać z rady i zawsze mieli zamiar z nim razem stawić się przy wyborach, a owe spiski nocne nie istniały nigdy, chyba tylko w chorej wyobraźni opowiadającego!

Zaledwie skończył, Charmois, który ledwie mógł usiedzieć na swojem miejscu, czerwieńszy na twarzy niż jego róże, wyskoczył na estradę.

— Nie masz pan odwagi przyznać się publicznie do swoich złych czynów! — zawołał. — Ale ja stoję przy swojem: spisek na mnie był i dowiodę tego jasno. Gromadziliście się wieczorami u pana Toucheboeufa, który jest głównym dowódcą spisku; on trzyma wszystkie nici, a wy skaczecie jak on wam zagra. Ma nadzieję, że gdy ja opuszczę radę, on będzie miał wolne pole i zarządzi gminą według własnej fantazyi. Ja mu zawadzam!... I powiem dlaczego; on wie, że ja jestem za drogą des Saussaies.... Ztąd jego gniew.... Ta droga, tak korzystna dla gminy, szkodzi prywatnym interesom pana Toucheboeufa i nie chce do niej dopuścić.... Z tego powodu proponował mi pewnego razu, żebyśmy się obydwa zmówili wymagać od departamentu podwójnej ceny za grunta w Saussaies....

— To fałsz! — przerwał Toucheboeuf wściekły, wyciągając ściśnięty kułak ku trybunie.

— To prawda! — odezwał się głos.

— Niech ten co to powiedział powtórzy mi to w oczy! — krzyknął kupiec, przechylając głowę naprzód, jak byk do walki.

Z tłumu wystąpił ogrodnik Jacquin w fartuchu, rozczochrany i zaniedbany, jak z lasu.

— To prawda — powtórzył. — Pewnego poranku na poziomkarni w les Saussaies zaproponował mi pan to samo.... A to co pan mówiłeś mnie, Jacquin, mogłeś pan tak samo dobrze mówić panu Charmois!

Na te słowa straszliwe krzyki i szyderstwa ozwały się w głębi sali.

— Skłamaliście! — wrzeszczał Toucheboeuf, grożąc.

— Precz z Toucheboeufem!... precz!... wyrzucić go! — wrzeszczeli przyjaciele Jacquina, rzucając się naprzód.

Posiedzenie zakończyło się zamięszaniem i prawie walką na pięści.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń, 7 czerwca. Sprawozdanie komisyi budżetowej w Delegacyach o etacie marynarki wojskowej o wypadkach w Chinach powiada, że komisya budżetowa uważa za swój honorowy obowiązek wyrazić marynarce wojskowej najpełniejsze uznanie tego, że chociaż mała w liczbie i ograniczona w swych środkach, wiernie pełnym chwały tradycyom wszystko co mogła najlepszego postawiła w obronie honoru i ojczystej flagi.

Rada Państwa.

(Posiedzenie Izby panów w dniu 5 czerwca).

Wiedeń, 7 czerwca. Posiedzenie Izby panów we środę rozpoczęło się około godziny 8 wieczorem. Izba panów przyjęła uchwalony już przez Izbę deputowanych projekt ustawy w sprawie należytości z tytułu przenoszenia własności.

W toku dyskusyi złożył w imieniu stronnictwa wiernokonstytucyjnego p. Lemayer oświadczenie, z protestem przeciw rozporządzeniu wydanemu na podstawie §. 14 z 14 sierpnia 1899 roku, uważając je za niezgodne z konstytucyą.

Prof. Lamasch oświadczył w imieniu swego stronnictwa, że nie chce zapuszczać się w rozpatrywanie, o ile ze stanowiska teoretyczno-naukowego trafnem jest zastosowanie §. 14. Jego stronnictwo jest zdania, że obie Izby parlamentu mają prawo badać, o ile rozporządzenie Cesarskie posiada wagę, a to tem bardziej, gdy ono wnika głęboko w całe konstytucyjne i państwowe życie.

P. Madeyski oświadczył w imieniu swego stronnictwa, że przyłącza się w zupełności do wywodów p. Lamascha.

P. Steinbach roztrząsał kwestyę ze stanowiska prawniczego i oświadczył się za przyjęciem przedłożenia w formie niezmienionej.

P. Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk podnosił dodatnie strony przedłożenia dla wielkiej części ludności i prosił o przyjęcie go przedewszystkiem w interesie przemysłu budowlanego.

W głosowaniu przedłożenie przyjęto.

Przy następnym punkcie porządku dziennego, tyczący się zmiany ustawy o Izbach handlowo-przemysłowych referował ustawę p. Mauthner. Ustawę przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o margarynie, poczem przystąpiła do dyskusyi nad przedłożeniem o inwestycyach kolejowych.

Po przemówieniu referenta bar. Czedika, który zalecał przyjęcie przedłożenia, Izba w drugiem i trzeciem czytaniu uchwaliła całe to przedłożenie, którego przyjęcie zalecał także gorąco P. Minister kolei żelaznych dr. Wittek.

Następne posiedzenie w sobotę.

*

Wiedeń, 7 czerwca. *(Telegram).* Sprawozdania specyalnej komisyi Izby panów z obrad nad przedłożeniem o budowie kanałów, uznaje zasługi obecnego Rządu z tego powodu, że w połączeniu z przedłożeniem o inwestycyach kolejowych przez tak doniosłe dzieło reformy w dziedzinie komunikacyi i gospodarstwa wodnego dowiódł poważnych usiłowań około stworzenia warunków dalszego ekonomicznego rozkwitu Państwa i energicznego podniesienia dobrobytu ludów. Sprawozdanie wywodzi, że poważniejsze przeciwko zbudowaniu sieci dróg wodnych, podnoszone są tylko w tych kołach rolniczych, które projektowane budowle wodne uważa się jedynie za środki komunikacyi, mogące stworzyć nową konkurencyę obcych produktów surowych. Drogi wodne jednak dają rolnikom o wiele tańsze środki transportu, ułatwiają zaprowadzenie wszelkich urządzeń, mających na celu odwodnienie, lub nawodnienie, oraz wyzyskanie siły wodnej, a w ten sposób przyczyniają się do podniesienia konsumcyi produktów rolniczych. Budowa sieci dróg wodnych jest nakazaną, dawno odczuwaną potrzebą, jeżeli Austrya nie ma zostać w tyle za Niemcami i innemi państwami kulturalnymi. Sprawozdanie kładzie nacisk na potrzebę regulacyi rzek i zachęca do jak najrychlejszego wybudowania kanałów. Co do porządku wykonać się mających robót, wyraziła większość komisyi życzenie budowy w pierwszej linii kanału Dunaj-Odra, głównie, aby w ten sposób uzyskać wzór dla innych dróg wodnych. Sprawozdanie zawiera rezolucyę tyczącą się jak najrychlejszej budowy kanału Dunaj-Odra, wzywając zarazem Rząd, ażeby przygotowawcze studya do połączenia tago kanału z kanałami galicyjskiemi i z Elbą jak najrychlej zostały ukończone. Wreszcie sprawozdanie zaleca Izbie panów przyjęcie ustawy o drogach wodnych.

KORESPONDENCYE

Rzym, d. 2 czerwca.

(Królewiczówna Jolanda. — Uroczystości. — Chrzest św.).

Rozwiązanie królowej Heleny nastąpiło wczoraj — urodziła się córka. Życzono sobie, spodziewano się syna, któremu miało być nadane imię Humbert, dyskutowano już w dziennikach o tytule, jaki będzie miał, więc małe, lekkie rozczarowanie, jak zwykle w podobnych razach. Małej księżniczce nadano imiona Jolanty Małgorzaty. Nowonarodzona jest blondynka, co jej urok, w oczach Włochów, dla których blondynki mają wyjątkowy wdzięk, podnosi. Wszakże i królowa Małgorzata, babka; i król Wiktor Emanuel mają jasne włosy.

I matka i mała nowonarodzona są w dobrem zdrowiu, jak powiada urzędowy komunikat.

Rozwiązanie królowej Heleny nastąpiło nieco niespodziewanie, zapowiadano je i spodziewano się go w Kwirynale dopiero za kilka dni. Król, który powrócił był ze Spezii, dokąd jeździł na uroczystość spuszczenia na wodę nowego potężnego pancernika „Królowa Małgorzata“, wybierał się na polowanie do Castelporziano, własnego majątku, pod Rzym, razem z młodym księciem Czarnogórskim Mirkiem, kiedy mu dano znać nad ranem, że królowę chwyciły bole porodowe. Niezwłocznie też zatelegrafowano wiadomość do pałacu Buoncompagni-Piombino, dzisiejszej rezydencyi królowej Małgorzaty. W krótkim czasie i królowa-wdowa i księżna Milena i doktorzy znaleźli się u łoża dostojnej położnicy.

O dziewiątej godzinie z rana przyszła na świat córka, a o 10 rozeszła się po Rzymie wiadomość o rozwiązaniu. Z wieży Kapitolu odezwał się dzwon na Monte Mario dano dwadzieścia jeden strzałów, na Corso wystawiono chorągiew o barwach włoskich, a z ambasad uwierzytelnionych przy Kwirynale, sztandary państwowe.

Wczoraj i dziś — w święto rocznicy konstytucyi — Rzym jest w nastroju świątecznym i z całego kraju nadchodzą wiadomości o manifestacyach patryotycznych. Niewątpliwie narodziny potomka dynastyi sabaudzkiej wzmocią węzły pomiędzy monarchią i krajem. Jolanta jest imieniem znanem w dziejach rodziny sabaudzkiej. W czternastym i piętnastym wieku były księżniczki tego imienia, a z tych jedna, żona Aleksandra IX. księcia sabaudzkiego, była siostrą króla Ludwika XI.

Pomiędzy innemi manifestacyami ludowemi, komitet, jaki się zawiązał dla uczczenia radosnego wypadku, wypuścił z tarasu Kapitolu, 800 pocztowych gołębi, aby rozniosły w różne strony wiadomość o przyjściu na świat córy królewskiej.

Akt cywilny narodzenia księżniczki będzie spisany we środę przyszłą, w obecności ministra spraw wewnętrznych, Giolittego, jako notaryusza korony, prezesa senatu p. Saracco, i z udziałem około 150 osób, deputacyj senatu i parlamentu, rady miejskiej, syndyka Rzymu, ks. Colonny, kawalerów orderu św. Anunziaty, ministrów i hrabiego Gianotti prefekta pałacu.

Uroczysta ceremonia chrztu św. nie odbędzie się, zanim królowa Helena nie będzie na tyle na siłach, aby módz być obecną, a więc dopiero za dni kilkanaście. To zdaje się być pewnem, że na matkę chrzestną zaproszoną zostanie, królowa portugalska Marya Pia, siostra ś. p. króla Humberta, ojcem chrzestnym byłby ks. Prosper Colonna, jako burmistrz miasta, w którem księżniczka Jolanta światło dzienne ujrzała. Zdaje się, że kapelan nadworny, monsignor Lanza udzieli chrztu św., w nowej kaplicy Kwirynału, tymczasem zaś, tenże sam kapelan ks. Lanza ochrzcił nowonarodzoną, z wody.

Miasto Rzym ofiaruje na ten cel wspaniałą srebrną, ślicznie rzeźbioną kołyskę. Podobny dar przywiozła też z sobą ks. Milena czarnogórska.

Król wydał amnestyę, tyczącą się głównie kar pieniężnych i mniejszych przestępstw. Kiedy wstąpił na tron dzisiejszy monarcha Wiktor Emanuel III., ogłoszona została amnestya, chyba nazbyt szeroka, z której korzystali przestępcy, skazani za większe zbrodnie, skutkiem czego, dziesiątki tysięcy przestępców, odsiadujących kary, zwolnionych zostało jednocześnie z więzienia. Ztąd poszło, że statystyki sądowe wykazały wyższą cyfrę recedyw, a opinia publiczna kilkakrotnie miała sposobność protestować przeciw podobnemu systemowi.

Zarazem mianowanych zostało trzech nowych kawalerów orderu św. Anunziaty, najwyższej odznaki, jaką dwór włoski rozporządza. Otrzymali ją: prezes ministrów Zanardelli, markiz Visconti-Venosta b. minister spraw zagranicznych i b. minister wojny, San Marzano, którzy, odtąd, mają tytuł: kuzynów królewskich.

Oprócz książąt krwi, posiadało obecnie sześciu dygnitarzy łańcuch św. Anunziaty: Franciszek Crispi, ks. Nigra ambasador w Wiedniu (i honorowy doktor filozofii Wszechnicy krakowskiej), senator Ricotti, b. minister Biancheri, markiz di Rudini i prezes senatu Saracco.

Coś, z tego entuzyazmu patryotycznego, spłynęło również i na mamkę, młodą zdrową kobietę z San Vito Romano, w prowincyi rzymskiej. Mała mieścina, schowana z górach albańskich w t. zw. Lacium, dumną jest, że dostarczyła niańki dynastyi sabaudzkiej. Więc, skoro nadszedł telegram o narodzeniu się księżniczki, wyprawiono w San Vito serenadę na mandolinach, pod skromnym domkiem chłopskim, rodziny Cinti, z której wyszła Magdalena, mamka. Ukazały się już nawet, na ulicach Rzymu kartki pocztowe ilustrowane, z portretem niańki i podobizną kołyski, jaką Rzym ofiaruje.

Z Warszawy.

(Z bieżącej chwili).

Ministerstwo oświaty poleciło radzie Uniwersytetu warszawskiego nadesłać swoją opinię w sprawie przyjmowania młodzieży z wykształceniem realnem do Uniwersytetu na równi z wychowańcami gimnazyum.

Konsekracya nowego biskupa płockiego ks. Szembeka odbędzie się w Petersburgu dnia 9 b. m. a ingres do katedry płockiej dnia 15 b. m.

Bardzo smutnie skończyła się wycieczka do Warszawy kilku Niemców z Gliwic na Szląsku. Wyjechali w pierwszy dzień Zielonych Świątek i zabrali z sobą aparat fotograficzny, którym na granicy robili zdjęcia. Na dworcu w Warszawie przytrzymano ich jako szpiegów i odstawiono pod eskortą wojskową do więzienia. W drugie święto po południu stanęli przed komendantem Warszawy, który kazał z nimi spisać protokół, poczem wrócił im wprawdzie wolność, ale znowu pod eskortą trzech żołnierzy z nabitymi karabinami odstawiono ich do granicy. Aparat fotograficzny i płyty z zdjęciami władza zatrzymała i zniszczyła.

W Łodzi zmarł cenzor warszawskiego komitetu cenzury J. A. Gabła, delegowany do Łodzi dla pełnienia obowiązków oddzielnego cenzora. Zmarły, rodem Galicyanin, był ożeniony z córką znanego działacza apostaty Naumowicza i jak notuje *Dniewn. Warszawski* był współpracownikiem pism rossyjskich i ruskich w Galicyi.

Sprawy polskie w Prusiech.

Przed Izbą karną w Gdańsku toczył się onegdaj procos przeciw księdzu proboszczowi Tyczyńskiemu w Starzynie, którego denuncyował miejscowy nauczyciel niemiecki Splett, że ów duchowny rozmyślnie nie odmawia kościelnej modlitwy za cesarza i za pomyślność państwa niemieckiego, oraz za wojsko walczące w Chinach, w końcu, że nie wygłasza przepisanych kazań niemieckich.

Proces odroczono ponieważ powołany na świadka denuncyant Splett, odmówił obrońcy oskarżonego wyjaśnień na rozmaite pytania, zasłaniając się tajemnicą służbową. Sąd postanowił zwrócić się do regencyi z zapytaniem, czy pozwoli nauczycielowi zeznać, kto go nakłonił do wniesienia skargi na proboszcza.

W gnieźnieńskiej szkole ludowej nauczyciele starali się namówić rodziców polskich do zgodzenia się na niemiecki wykład religii, pokazując im katechizmy w języku niemieckim, zaopatrzone w cenzurę ks. biskupa Likowskiego w Poznaniu i twierdząc, że ks. biskup zgodził się na zaprowadzenie niemieckich wykładów. Z tego powodu ogłaszają polskie dzienniki odpowiednie ostrzeżenie.

Towarzystwu przemysłowemu w Wolsztynie, w Poznańskiem, zabroniła władza policyjna odbycia publicznej zabawy. Władza wyższa na wniesione do niej zażalenie zakaz potwierdziła.

Górnoszląskie gazety ogłaszają szereg korespondencyj, potwierdzających wiadomość o zniesieniu polskiego śpiewu kościelnego w kilku parafiach górnoszląskich.

Dnia 16 czerwca odbędzie się w Berlinie wielki wiec parafialny polski w sprawie nabożeństw polskich.

Pod przewodnictwem p. Kolendy z Dortmundu odbył się w Hörde w Westfalii wiec polski, w którym uczestniczyło około 700 osób.

KRONIKA

Lwów, 7 czerwca.

— **Uroczystość Bożego Ciała** z powodu niepewnej pogody odbyła się wczoraj tylko w obrębie kościoła katedralnego.

O godzinie 8 rano odprawił ks. Arcybiskup dr. Bilczewski uroczyste pontyfikalne nabożeństwo w asystencyi kapituły łać., tudzież licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

W nabożeństwie wzięli udział Ich Ekscelencye: Pan Namiestnik Leon hr. Piniński, P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, głównodowodzący korpusu generał-zbrojmistrz Fiedler z generalicyą i gronem oficerów, Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Witold Mora Korytowski; dalej Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Dylewski, prokurator Skarbu dr. Korn, senat akademicki, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, grono radnych z prezydyum na czele, Towarzystwo strzeleckie, wszystkie cechy ze sztandarami tudzież tłumy publiczności.

Po nabożeństwie odbyła się procesya wewnątrz kościoła katedralnego, w czasie której kolejno przy każdym z czterech ołtarzy odspiewaną została Ewangelia.

Podczas czytania Ewangelii i odspiewania uroczystego *Te Deum* batalion 24 p. p. ustawiony przed katedrą oddał przepisane salwy karabinowe.

— **Wiadomości osobiste.** Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski powrócił z wizytacyi sądu obwodowego w Samborze i objął urzędowanie.

— **P. J. Paderewski** z żoną przybyli wczoraj do Lwowa o godzinie $6^1/_2$ po południu. Powitał ich pierwszy prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, poczem wprowadzono znakomitego wirtuoza do poczekalni I. klasy, gdzie przemówili: JE. Tchorznicki, prezes komitetu i dyrektor Pawlikowski. Znakomity gość, wzruszony, dziękował za przyjęcie tak mowcom, jak i „Chórowi akademickiemu“, który witał go pieśnią. Pani Paderewskiej wręczono bukiet świeżych kwiatów.

Po przebraniu się w Hotelu Europejskim, udali się państwo Paderewscy do teatru na próbę generalną opery „Manru“. Na życzenie p. Paderewskiego odpadają wszelkie projektowane przyjęcia. Dzisiaj wieczorem będą państwo Paderewscy na przedstawieniu „Wesela“ Wyspiańskiego; jutro będzie p. Paderewski na śniadaniu u JE. Pana Namiestnika, a w nocy po premierze odjeżdża do Londynu, gdzie znakomity wirtuoz wystąpi z własnym koncertem.

— **Konkurs.** Wydział krajowy rozpisał konkurs na jedno stypendyum w kwocie 200 K. z fundacyi „Franciszka Steczkowskiego z Jasła“, przeznaczony dla uzdolnionych rzemieślników, którzyby chcieli kształcić się dalej w obranym zawodzie poza obrębem miasta Jasła. Pierwszeństwo mają rzemieślnicy urodzeni w Jaśle.

Wydział krajowy postanowił nadać tym razem stypendyum kandydatowi kształcącemu się w rzemiośle stolarskim. Nadane stypendyum będzie pobierane przez jeden rok, może być jednak w miarę uznanej przez Wydział krajowy potrzeby pozostawione na czas dłuższy, najdłużej na trzy lata.

Kandydaci ubiegający się o to stypendyum, winni najdalej do 10 lipca b. r. wnieść udokumentowane podania swe do Wydziału krajowego.

— **Dyrekcya** gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie składa za pośrednictwem naszem p. Emanuelowi Hawrankowi, dzierżawcy dóbr w Zborowie, serdeczne podziękowanie za bezinteresowne dostarczenie ze Złoczowa 5 podwód dla uczniów tego gimnazyum podczas wycieczki do Podhorzec w dniu 2 b. m.

— **Zabawa kwiatowa,** urządzona wczoraj wieczorem w pasażu Mikolascha na rzecz funduszu pensyjnego Towarzystwa dziennikarzy polskich, powiodła się pod każdym względem doskonale. Osób — jak wykazały sprzedane bilety wstępu — zebrało się ponad 2.000, ożywienie w prawdziwie europejskim pasażu, przybranym gustownie, oświeconym jasno, panowało wielkie; chóry „Echa“ i „Akademicki“ oraz produkcye orkiestrowe kapelmistrza Rolla zyskiwały gromkie oklaski; stoliki pań artystek, sprzedających kwiaty, szampan i *confetti* bezustannie oblęgano tłumnie, a tombola przyniosła szczęśliwym wybrańcom losu przepiękne palmy i inne wygrane. Wśród przybyłych gości zauważyliśmy najwybitniejszych reprezentantów wszystkich stanów i zawodów z JE. Panem Marszałkiem kraju na czele. Dochód z zabawy jest bardzo znaczny.

— **Instalacya króla kurkowego** odbyła się wczoraj na Strzelnicy miejskiej ze zwykłą okazałością. Zebrana w ratuszu brać strzelecka, udała się o godzinie 3 po południu z prezydentem miasta dr. Małachowskim na czele, powozami do mieszkania ogłoszonego królem kurkowym p. Jana Lerskiego na plac Bernardyński, zkąd po mowie prezydenta miasta i spożyciu posiłku udali się wszyscy z nowym królem kurkowym na Strzelnicę, gdzie wjechano przed „twierdzę“ wśród odgłosu salw moździerzowych.

Mistrz ceremonii, p. Krzysztof Janowicz, zawiodłszy cały orszak przed portret króla Zygmunta Augusta, ogłosił po odczytaniu protokołu strzelania i przywileju z roku 1540, królem p. Jana Lerskiego, poczem wręczył królowi i marszałkom insygnia.

Po rozdaniu premij za strzały, zdjął grupę całą fotograf p. Wybranowski.

O godzinie 9 wieczorem odbyła się w sali Strzelnicy miejskiej uczta królewska, w czasie której przygrywała orkiestra 80 p. p.

Szereg toastów rozpoczął prezes Towarzystwa strzeleckiego wiceprezydent miasta p. Michalski, wznosząc zdrowie nowego króla kurkowego, który znowu toastował na cześć prezydenta miasta dr. Małachowskiego. Z kolei posypały się inne toasty. Prezydent miasta pił zdrowie mieszczaństwa polskiego, p. Getritz duchowieństwa, ks. prałat Lenkiewicz drużyny strzeleckiej, p. Ciuchciński obu marszałków pp. Platowskiego i Janowicza, p. Niemczynowski zdrowie Wiceprezydenta sądu krajowego wyższego dr. Dylewskiego, który znowu odpowiedział toastem na cześć mieszczaństwa. Szereg toastów zakończył ks. Lenkiewicz staropolskiem „Kochajmy się!“ Ochocza zabawa przeciągnęła się do późnej godziny.

— **Z Kasyna miejskiego.** We wtorek, 11 b. m., o godzinie 8 wieczorem walne zgromadzenie członków Kasyna.

— **Z okazyi** 25-letniej rocznicy założenia kamienia węgielnego pod własny gmach, odbył się przedwczoraj w salach Kasyna miejskiego raut. Po części wokalnej odegrali amatorowie fantazyę sceniczną w 1 akcie pani G. Zapolskiej p. t.: „Sen“, poczem nastąpiły tańce, które przeciągnęły się do rana.

— **Związek** katolickich Towarzystw i zakładów dobroczynnych poleca dobroczynności publicznej J. W., wdowę po urzędniku bez pensyi, matkę dwojga małych dzieci, której dla założenia pralni brak funduszu około 150 K. Przez umożliwienie założenia pralni uratowałoby się tę inteligentną rodzinę od nędzy. Ofiary przyjmuje „Związek“ (Lwów, Rynek 30).

— **Krajowy zjazd** przemysłowców i robotników odbędzie się we Lwowie 16 i 17 b. m. w sali ratuszowej.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia przemysłowego krawców i kuśnierzy we Lwowie, odbędzie się 9 b. m. o godzinie 3 po południu w Izbie rękodzielniczej.

— **Losowanie** czterech premij z fundacyi Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych odbędzie się dnia 19 lipca b. r. Podania wnosić należy do 5 lipca.

— **Wycieczkę towarzyską** z tańcami urządza w sobotę, 8 b. m., do Lesienic (browar Grunda) lwowskie Tow. śpiewackie „Echo“.

— **Walne zebranie** reprezentantów pracodawców i delegatów członków Kasy chorych miasta Lwowa odbędzie się w niedzielę, 9 b. m., o godzinie 11 rano w sali ratuszowej.

— **Przejechanie.** Dorożkarz parokonny nr. 266 jadąc we środę po południu szybko ulicą Zyblikiewicza najechał na robotnika Piotra Kopińskiego i ciężko go pokaleczył.

— **Ślub** panny Olgi Lityńskiej, córki lekarza przemyskiego, z dr. Aleksandrem Kolesą, profesorem Uniwersytetu lwowskiego, odbędzie się dnia 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem w katedralnej cerkwi w Przemyślu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Meranie, Witold Bogusz, słuchacz IV roku prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Lozannie, dr. medycyny Wiktorya Markheimówna, Lwowianka, w 25 roku życia.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj o godzinie 7 rano za rogatką Gródecką rzuciła się w zamiarze samobójczym pod koła nadjeżdżającego pociągu Anna Chrzanowska, wdowa po nauczycielu. Szczotki umieszczone przed lokomotywą odrzuciły ją z toru tak, że koła maszyny zmiażdżyły jej tylko dłoń prawej ręki. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło niedoszłą samobójczynię do szpitala powszechnego.

— **Pod zarzutem** uwiedzenia aresztowano we Lwowie we środę Henryka Bachta, praktykanta górniczego przybyłego ze Schodnicy, który wedle podania małżonków Mozesa i Estery Glasów, przybyłych w pościgu za nim ze Schodnicy, uprowadził z domu 22-letnią córkę ich Fanię. Przy aresztowanym znaleziono wizowany już pasport na podróż do Rossyi. Dziewczyny dotąd nie odszukano, gdyż uwięziony odmawia wszelkich wyjaśnień.

— **Samobójstwo.** Wczoraj przed południem odebrała sobie we Lwowie życie w mieszkaniu własnem przy ul. Lelewela 5, 58-letnia akuszerka Katarzyna Kazor, żona stolarza, zażywszy sporą dozę kwasu karbolowego. Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas przechadzki w lasku na Pohulance złamała wczoraj nogę służąca Julia Chimianka. Stacya ratunkowa odwiozła ją do szpitala powszechnego.

= **Baczność** przed pseudo-inspektorami wodociągowymi. W takim charakterze zjawił się wczoraj mężczyzna 30-letni, słuszny, szczupły, z czarnym wąsikiem, w czarnem ubraniu, do mieszkania p. Idy G. pod l. 2 ulicą Zimorowicza, celem oglądnięcia pomieszkania. Po odejściu jego zauważyła lokatorka brak swego oksydowanego zegarka z łańcuszkiem.

= **Z aresztów sądowych** w Leżajsku zbiegło trzech złodziei kieszonkowych: Abraham Złoczower z Czerniowiec lat 24, niski brunet; Selig Schwam ze Stryja, lat 23, średni, blondyn, oraz Markus Lizak z Jarosławia lat 21, okrągłej twarzy, brunet, o siwych oczach.

= **Nagła śmierć.** Onegdaj o godzinie 1 w nocy zmarł nagle w hotelu Krakowskim na porażenie serca Jan Nowakowski, obywatel z Żerebek wielkich gub. wołyńskiej, lat 64 liczący, przybyły do Lwowa dla kuracyi.

— **Z Bóbrki** piszą nam: W d. 4 b. m. około godziny 4 po południu podczas jarmarku w Strzeliskach nowych przyszło do bójki między wieśniakami a izraelitami. Powód do tego dała gwałtowna kłótnia pomiędzy kramarką Lejcią Schildkraut a wieśniaczką Kseńką Kutna z Korzelic, w pow. przemyślańskim. Do sprzeczki przyszło przy sposobności kupna bułek. Mianowicie straganiarka żądała od wieśniaczki, aby oddała jej koronę, którą ona rzekomo dała wieśniaczce do zmiany; Kseńka zaprzeczyła jednak, jakoby otrzymała ową koronę, poczem Schildkraut zerwała jej chustkę z głowy, a wielu żydów pospieszyło straganiarce z pomocą, rzucając się na wieśniaczkę. Wówczas zebrani na targu chłopi przyszli z pomocą zaatakowanej wieśniaczce i rozpędzili żydów zgromadzonych dokoła niej, oraz wybili szyby w domach żydowskich, przy placu targowym się znajdujących. Pełniący służbę komendant posterunku żandarmeryi Gałuszka wezwał ekscedentów do rozejścia się, — tłum jednak nie usłuchał wezwania i przybrał wobec żandarma groźną postawę, tak. że drugi żandarm Kaszycki widział się zmuszony pospieszyć pierwszemu na pomoc, przyczem torując sobie wśród tłumu drogę, zranił czterech chłopów bagnetem, z tych dwóch ciężej, dwóch zaś lekko. Wkrótce potem powiodło się żandarmom przywrócić spokój.

Na telegraficzną wiadomość o zajściu, starosta w Bóbrce wysłał koncepistę Namiestnictwa Grodzickiego z odpowiednią asystencyą żandarmeryi niezwłocznie na miejsce, — ten jednak po przybyciu do Strzelisk zastał już zupełny spokój.

Zajście miało charakter czysto przypadkowy, a mieszkańcy Strzelisk Nowych nie brali w niem udziału, lecz tylko przybysze na jarmark. Na wszelki wypadek wzmocniono w Strzeliskach posterunek żandarmeryi. Dochodzenia w toku.

— **Rada miasta Krakowa** odbyła we środę wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina, na którem odczytano pismo członków komitetu Muzeum narodowego: dr. St. Tomkowicza, dr. Piotra Bieńkowskiego, prof. Jerzego hr. Mycielskiego, St. hr. Tarnowskiego, Napoleona Ekielskiego, hr. Edwarda Raczyńskiego, radcy Sławomira Odrzywolskiego i Tadeusza Błotnickiego, którzy proszą Radę o zreasumowanie uchwał odnoszących się do §§. 12, 13 i 14 statutu Muzeum z powodu tego, że uchwały te ścieśniły zakres działania komitetu, obniżyły go do poziomu jednej z sekcyj Rady miasta, odebrały prawo proponowania dyrektora, obniżyły stanowisko dyrektora Muzeum i zrobiły go zwykłym funkcyonaryuszem magistratu. Podpisani oświadczają, że w obecnych warunkach nie mogliby nadal pozostać w komitecie Muzeum.

Osobno zastanawiała się Rada nad sprawą kanałów wodnych w związku z interesami Krakowa, gdyż jeden z waryantów nowych kanałów dopuszcza możliwość pominięcia Krakowa. W sprawie tej wybrano osobną komisyę, w skład której weszli: poseł Doboszyński, poseł dr. Górski, p. Beringer, p. Jan Kwiatkowski, hr. Andrzej Potocki, posłowie Rotter, Weigel, hr. Antoni Wodzicki i referent dr. Seinfeld.

— **Przerwy kolejowe.** Ze Stanisławowa telegrafują nam pod dniem 6 b. m.: Wskutek uszkodzenia toru kolejowego przez wylew wody w kilku miejscach pomiędzy Korszowem a Hołoskowem, był ruch ogólny pomiędzy Stanisławowem a Kołomyją w nocy z 5 na 6 b. m. przerwany. Dziś o 6 rano po usunięciu przerwy został ruch pociągiem pospiesznym nr. 301 napowrót podjęty. Podróżnych zatrzymanych w Stanisławowie i Kołomyi przewieziono dalej pociągami nr. 301, względnie osobowym pociągiem, zaprowadzonym z Kołomyi do przyłączenia do pociągu nr. 316 ku Lwowowi.

— **Smierć pod kołami pociągu.** Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie donosi: We środę, 5 b. m., około godziny pół do 1 w południe przejechana została przez pociąg osobowy nr. 312, zdążający z Czerniowiec do Stanisławowa, na szlaku między Chryplinem a Stanisławowem, wyrobnica nazwiskiem Marya Didyk, która na miejscu śmierć poniosła. Denatka chciała przejść z pola przez tor tuż przed nadejściem pociągu. Dochodzenie zarządzono.

— **Na pogorzelców w Oleszycach.** Prezydent m. Lwowa dr. Małachowski wydał odezwę, wzywającą mieszkańców do składek na pogorzelców w Oleszycach. Datki można składać w prezydyum magistratu i w komisaryatach po dzielnicach.

— **Ulewy.** Z Pragi telegrafują: W powiatach: Kadań, Kładno, Chomętów i Pilzno spadły nawalne deszcze, wyrządzając wszędzie bardzo wielkie szkody. W wielu miejscowościach ludność była zmuszona opuścić swe domy. Dwóch ludzi utonęło.

— **Katastrofa na kolei.** Z Szegedynu donoszą: Wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy nastąpiło zderzenie pociągów, przyczem jeden konduktor jest raniony. Ośm wagonów zostało zdruzgotanych.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał sąd przysięgłych w Erlau sędziego z Hortu Blazyusza Horwatha, za zamordowanie żony, która była w stanie błogosławionym. Horwath miał już z nią 9 dzieci, a obecnie chciał się pozbyć żony dla zaślubienia kochanki.

— **Eksplozya.** Z Petersburga donoszą nam: Na stacyi Rybińsk, jarosławskiej kolei żelaznej, eksplodował onegdaj kocioł lokomotywy. Trzech podróżnych utraciło życie, maszynista zaś jest ciężko ranny.

— **W magazynie cłowym** w Antwerpii, w którym nagromadzone były konserwy, tytoń i inne towary, powstał onegdaj — jak nam ztamtąd telegrafują — pożar, który przybrał ogromne rozmiary i groził rozszerzeniem się na inne także budynki. We środę wieczorem powiodło się jednak go zlokalizować. Kilku członków straży ogniowej odniosło rany.

— **„Wołodyjowski“ zwycięzcą.** Z Londynu telegrafują, że w Epsom bieg „Derby“ wygrał koń lorda Whitney „Wołodyjowski“. Jak wiadomo, jest to największy bieg w Anglii, a tak zwany „Derby-day“ stanowi rodzaj święta narodowego. Biegało koni 25. Że zwycięzca w „Derby“ nosi nazwisko jednego z bohaterów powieści Sienkiewicza, jest chyba najlepszą miarą olbrzymiej popularności, jaką cieszy się w Anglii nasz genialny rodak!

— **Ludność Paryża** według dokonanego spisu wynosi 2,710.000 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

Libretto „Manru“, polski przekład p. Stanisława Rossowskiego pierwotnego niemieckiego tekstu Alfreda Nossiga, ukazał się nakładem „Księgarni Polskiej“ we Lwowie.

„Ateneum“, miesięcznik warszawski, po 26-letniem istnieniu, przestaje wychodzić z dniem 1 lipca b. r. Ostatnim jego redaktorem był p. I. Chrzanowski. W miejsce *Ateneum* powstanie inny organ naukowo-literacki.

Z teatru. Na jutrzejszej premierze „Manru“ obowiązuje strój uroczysty *(théatre paré)*.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś. w piątek po raz drugi „Koralia i Spółka“, krotochwila w 3 aktach A. Valabrègue i Maur. Hennequina.

W sobotę po raz pierwszy „Manru“, opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego. Występ gościnny p. Al. Bandrowskiego.

W niedzielę po raz siódmy „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W poniedziałek po raz drugi „Manru“, opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego, występ gościnny p. Al. Bandrowskiego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 5 czerwca).

Otwierając środowe posiedzenie Rady, poświęcił prezydent miasta dr. Małachowski kilka słów gorącego wspomnienia zmarłemu przed kilku dniami radnemu ś. p. Karolowi Przybylskiemu. Przemówienie prezydenta wysłuchali radni stojąc.

Następnie udzielono radnemu Ihnatowiczowi 2 miesięcznego urlopu, a radnemu Dzikowskiemu na 6 tygodni.

Radny Neuman interpelował prezydenta miasta w jakiem stadyum znajduje się sprawa organizacyi magistratu.

W odpowiedzi na tę interpelacyę oświadczył prezydent dr. Małachowski, że sprawa ta jest w toku i że w lutym wybrano dla niej subkomitet, którego przewodniczącym jest radny dr. Gryziecki. Na najbliższem posiedzeniu Rady zda przewodniczący tego subkomitetu sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności.

Radny dr. Löwenstein prosił prezydenta miaste, aby wniesione rezygnacye pp. Janowskiego i Romanowicza z godności radnych zostały w najbliżtzym czasie regulaminowo załatwione.

Po udzieleniu sali ratuszowej na Zjazd krajowy przemysłowców, rękodzielników i robotników, który się odbędzie w dniach 16 i 17 b. m. we Lwowie, uchwalono na wniosek radnego dr. Maryańskiego pokrycie dla nadwyżki 9.305 koron, jaka wynikła po obliczeniu kosztów budowy drogi koło szkoły św. Marcina.

W dalszym ciągu posiedzenia po krótkiej dyskusyi przeszła Rada nad prośbą Towarzystwa upiększenia Brzuchowic o bezpłatne odstąpienie gruntu pod budowę domu zdrojowego do porządku dziennego, poczem na wniosek radnego Mokrzyckiego uchwalono udzielić sali ratuszowej na zebranie rzeźników, które się odbędzie dziś, o godzinie 5 po południu w sprawie rzeźni miejskiej.

Po uchwaleniu wypłacenia dr. Papeé 300 koron za „Historyę m. Lwowa“, przyjęciu rachunków funduszów gminnych za rok 1899 do wiadomości, zamknął dr. Małachowski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

„MANRU“.

Jako opera, zbudowana pomimo wielu, bardzo wielu chórów, podług zasad nowszej szkoły, wymaga „Manru“ dla zupełnego zrozumienia pewnego przygotowania, a przynajmniej uprzedniego obeznania się z tokiem akcyi dramatycznej, a to tem bardziej, że akcya ta nie jest rozłożoną równomiernie na wszystkie trzy akty. Pierwsze dwa zawierają przeważnie, prawie wyłącznie tylko, charakterystykę sytuacyi i psychologiczną illustracyę działających osób, w trzecim dopiero rozwija się i skupia cały właściwy dramat. — Nie od rzeczy będzie może zatem podać w krótkich słowach treść dramatu a zarazem zwrócić uwagę na główniejsze i wybitniejsze chwile kompozycyi muzycznej.

Treść opery zaczerpniętą jest ze znanej powieści Kraszewskiego „Chata za wsią“, a właściwie tylko z drugiego jej tomu, chociaż i ten nie dostarczył libreciście wiele więcej po nad samo zasadnicze tło i zarys działających osób. Los ich zawiązuje się też jak w powieści; rozwiązuje się natomiast zupełnie odmiennie. Lecz idźmy porządkiem libretta.

W zapadłej wiosce tatrzańskiej — akcya przeniesiona jest w operze z Ukrainy w Tatry — obchodzą właśnie uroczystość dożynków. Odbywa się ona przed chatą Jadwigi, wdowy. Nie tylko owdowiała stara wieśniaczka, ale i osamotniała, bo córka jej Ulana uległa głosowi miłości i wyszła za cygana Manru. Wzgardzeni, odepchnięci wiodą wraz z małem dziecięciem smutny i nędzny żywot w „chacie za wsią“. Jadwiga żyje jedynie wspomnieniem utraconej a w przekonaniu jej i całej wsi także na wieki zgubionej córki. Życie jej to ciągły ból, ciągła tęsknica po ukochanem dziecku. — Wśród śpiewu i pląsów dziewcząt, strojących łąkę na bliską uroczystość, zjawia się Urok, „szpetny, obdarty chłop z wielką rozczochraną głową i podstępnem, rozmyślnie głupowatem wejrzeniem“. Jego wyznaniem wiary, jego dogmatem życiowym: — „co mi tam!“ Chce to przynajmniej wmówić w swe otoczenie, ale pomimo to wiedzą wszyscy, że tłumi w sobie zgoła inne uczucie: miłość do Ulany, żony cygana. Dziewczęta przyjmują go szyderstwem i drwinami. W tej chwili jest on wysłannikiem Ulany, by przebłagać gniew matki. Ale Jadwiga jest niewzruszona. Nadchodzi sama Ulana, witana również szyderstwem niedawnych przyjaciółek. „Cyganina cześć!“ — Napróżno przedstawia im biedna kobieta, że w obec nich przynajmniej nic nie zawiniła, że kto raz pokochał, wierny być musi — nielitościwe dziewczęta nie tylko urągają jej, ale i straszą złą przepowiednią: „Ledwie księżyc w pełni wstał — już cygana bierze szał — rzuca żonę, dziecko rad — byle szybko pomknąć w świat“. Dopiero, gdy Urok grozi, że opowie wszystkie grzeszki dziewcząt, rozbiegają się i pozostaje Ulana z Urokiem. Ulana puka do chaty, wychodzi Jadwiga, ale tylko po to, by odepchnąć córkę i odebrać jej wszelką nadzieję, dopóki nie porzuci cygana. Pomimo rozpaczy córki zamyka przed nią drzwi chaty. Nieszczęsnej kobiecie pozostaje jeszcze tylko jedna pomoc, jedna współczująca istota: Urok. A potrzebuje tej pomocy, bo nurtuje w niej nie tylko rozpacz wyrzutka, ale stokroć gorsze jeszcze zwątpienie, raczej pewność złowroga, że Manru już jej nie kocha. Cygan nie pozostanie przy niej, pierwej czy później odbiegnie żony i dziecka i podąży za swoimi. Wszak to los każdego cygana, nie oprze się temu żaden „Erumanel“. Urokowi nie udaje się pocieszyć Ulany nadzieją prawdziwej „przyjaźni“, która wejdzie w swe prawa, gdy Manru już ją opuści, natomiast Ulana zyskuje od Uroka przyrzeczenie czarodziejskiego napoju, który powraca miłość — chociaż „nie na długo“. Wtem powracają dziewczęta, za nimi i chłopcy, uroczystość się rozpoczyna, taniec rozwija się w kilku grupach, przeplatany uwagami chóru. Wesołość rośnie, tańczący chcą wciągnąć w swe koło i Ulanę, która wyrwać im się nie jest w stanie. Wpada Manru, chcąc uwolnić żonę. Chłopacy stawiają mu się, padają pogróżki, przychodzi już do bójki, gdy wtem zjawia się w progu chaty Jadwiga i rozpędza wszystkich słowami: „odejdźcie precz — jako zarazy strzeżcie się ich!“ Na tem kończy się akt pierwszy.

Drugi akt ma jeszcze więcej treści. W progu swej chaty siedzi Ulana i kołysze dziecko, przed chatą pracuje przy kuźni Manru. Żale i wyrzekanie, tęsknica cygana za złotą swobodą — oto treść ich rozmów, dziś tak jak codzień. Nadchodzi Urok, „czarci płód“

i rozdmuchuje jeszcze ten płomień nienawiści, kończąc życzliwą radą, by Manru obwiesił się na najbliższej gałęzi. Swar ten przerywa głos skrzypków z lasu. Któż to gra tak, że w cyganie burzy się krew i zapala cały tłum dawnych wspomnień? Wyjaśnia to Urok: Erumanele nadciągnęli, ta sama banda, z którą przybył swego czasu i Manru w te strony. Przywodzi jej Oros, a króluje w niej Aza, urocza cyganka, która już wówczas kochała Manru. Ten wybiega i powraca wkrótce z Jagu, sędziwym cyganem. Tymczasem Urok wręczył Ulanie flaszkę z miłosnym napojem. Jagu kusi Manru: powróć — obiorę cię księciem — cudna Aza kocha cię zawsze jeszcze, a chce ci ją odebrać Oros. Manru wolny, ale zwalcza się — jeszcze raz przemaga głos sumienia i obowiązku. Jagu odchodzi, a Urok znów rozpoczyna swe dzieło, szydzi z cygana, wzbudza zazdrość Ulany opisem wdzięków Azy, straszy tem, że cyganie lubią kraść dzieci, aż doprowadzony do wściekłości Manru rzuca się na niego z zaciśniętemi pięściami. Bohater umyka w las. Teraz czas użyć czarów. Ulana przystraja włosy kwiatami i podaje mężowi napój miłosny. Miłość, coraz rzadszy gość w tej chacie, wraca znowu, płyną słowa gorące i namiętne, nawet słowa skruchy. Napój podziałał, niestety — „nie na długo“.

Akt trzeci. Manru błąka się w górach, wreszcie spragniony, znużony, usypia. W oczy zagląda mu księżyc, to oblewając go pełnem światłem, to znów kryjąc się za chmury. Ilekroć zabłyśnie jaśniej, Manru rzuca się we śnie, w końcu, gdy chmury ustąpiły zupełnie, podnosi się z zamkniętymi oczyma i wyciągniętymi przed siebie ramionami i idzie ku górom, aż potknąwszy się, zwala się bezwładnie. Słychać marsz cygański, nadchodzi cała banda, poznają Manru i budzą go. Teraz rozpoczyna się walka między Orosem, który wiedziony zazdrością, odpycha i przeklina odmieńca, a Azą, która chce go namówić do pozostania przy nich i zdobyć do w ten sposób dla siebie. Cyganie przechylają się zrazu na stronę Orosa, dopiero gdy Jagu ośmiesza przywódcę, szydząc z jego niewczesnej zazdrości, otaczają Manru radośnie i obierają go wodzem w miejsce Orosa. Ciężką jeszcze walkę toczy Manru. Ale siły w tej walce zbyt nierówne. Aza czaruje, wabi tańcem i piosenką, której wtórują cyganie, a Jagu gra mu wprost w ucho tęskną i dziką melodyę cygańską. Cymbałki brzmią, skrzypki zawodzą, pieśń cygańska dzwoni, a Aza porywa szałem miłości. To za wiele na biednego cygana — dawna krew zaczyna mu grać w żyłach, dawny szał chwyta go — objąwszy wpół nową kochankę, idzie w góry, a za nim podąża cała banda. — Po długiej pauzie wbiega Ulana, za nią Urok. Biedna szuka męża, zawodzi i złorzeczy, zaklina i rozpacza, a gdy Urok zapewnia, że Manru już nie wróci, że „zapóźno już“, rzuca się nieszczęsna do jeziora. W tej chwili ukazują się w górze Manru i Aza, ciągle jeszcze obejmując się wzajemnie, lecz czeka już na nich Oros, mściciel własnej i Ulany krzywdy i strąca Manru w przepaść.

Starałem się podać treść libretta, ile możności dokładnie, wstrzymując się od oceny, na którą pora po przedstawieniu. Z muzyką rzecz inna. Tej opisać, ani streścić nie można, trzeba jej słuchać. Tu ograniczyć się muszę do kilku najogólniejszych tylko uwag.

I Paderewski wprowadza w muzykę tak zwane motywa przewodnie. Ma je prawie każda osoba. Najsilniej wyłaniają się oczywiście motyw Ulany, smutny i żałosny, i męża jej, energiczny a ponury, odzywający się już przed wejściem jego w pierwszym akcie, a przewijający się ciągle przez drugi, miejscami i przez trzeci akt. Drugim jego motywem nazwać by można melodyę do słów: „ledwie księżyc w pełni wstał — już cygana bierze szał“ — powtarzającą się również kilkakrotnie. I inne osoby posiadają swe charakterystyczne motywy. Słuchacz odnajdzie je bez trudu, bo jakkolwiek Paderewski nie pracuje nimi tak bezustannie, jak n. p. Wagner w „Nibelungach“, to przecież wraca do nich często.

Po za tem skierować mogę tylko uwagę na wybitniejsze ustępy partycyi. Są nimi: w pierwszym akcie chór dziewcząt i balet, w drugim kołysanka Ulany, solo skrzypcowe za sceną, spiew Manru od słów: „Nie włóczę się! mnie wiedzie los“! i duet miłosny, korona całego dzieła. W trzecim akcie przykuwają najsilniej uwagę: przygrywka i muzyka malująca sen Manru, marsz cygański, solo skrzypcowe przy wtórze cymbału, wreszcie samo zakończenie.

Wyliczam tu oczywiście najwybitniejsze tylko, że tak powiem, rzucające się od razu w oczy miejsce partycyi, bo wszystkiego co interesuje, wszystkich pięknych szczegółów wymienić nie podobna. Wymieni je dopiero jutrzejsze, z taką niecierpliwością przez wszystkich oczekiwane przedstawienie.

Seweryn Berson.

Z Izby sądowej.

(Kradzież kosztowności)

Rozprawa karna przeciw Aleksandrowi Diduchowi i tow. o zbrodnię kradzieży zakończyła się we środę po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał trybunał wyrok skazujący Aleksandra Diducha na 5 lat ciężkiego więzienia, Katarzynę Diduch na 2 lata ciężkiego więzienia a Katarzynę i Jana Tychochodów każdego z nich na 3 miesiące więzienia.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął we środę na audyencyi prywatnej przybyłego w tym dniu z Berlina austro-węgierskiego ambasadora Szögyeny-Marich.

We środę o godzinie 6 wieczorem odbył się u Najj. Pana w zamku w Schönbrunie obiad dworski, w którym wzięli udział: Kierownik ambasady rossyjskiej Budberg z personalem ambasady, dalej członkowie bawiącej w Wiedniu deputacyi oficerów rossyjskich, P. Minister wojny, generał-kawaleryi br. Krieghammer, dostojnicy dworscy, wojskowi i t. d.

Wielki Książę Sasko-Wajmarski, opuścił we środę Wiedeń, udając się w odwiedziny do rodziny książąt Cumberland, do Gmunden. Najj. Pan odprowadził Wielkiego Księcia na dworzec.

Komisya budżetowa Izby deputowanych przyjęła przedłożenie rządowe, w sprawie nowego uregulowania stosunku służbowego weterynarzy, zajętych w państwowej administracyi.

Rada miasta Tryestu, złożona prawie wyłącznie z Włochów, uchwaliła nie brać oficyalnegu udziału we wczorajszej uroczystości Bożego Ciała, albowiem uczestniczyli w niej bractwa słowiańskie z chorągwiami słowiańskiemi. — Dalej przyjęła rada wniosek, wedle którego straż ogniowa, straż municypalna i t. d. dopóty nie mają uczestniczyć w tejże procesyi, dopóki biskup ks. Stark „nie przestanie naruszać uczuć narodowych ludności włoskiej“.

Z Berlina donoszą, iż specyalna komisya zebrana tam pod przewodnictwem kanclerza hr. Buelowa dla rozpatrywania szeregu spraw cłowo politycznych, ukończyła już swoje obrady, które uznano za ściśle poufne. Słychać jednak, że żądania agraryuszów nie będą spełnione. *Neueste Nachrichten* potwierdzając tę wiadomość, dodają, że rząd cesarstwa oświadczy w jakiejś formie przy zawieraniu traktatów, iż nie podwyższy po za oznaczoną granicę cła od artykułów żywności.

Wedle urzędowej depeszy, wezwał kanclerz hr. Buelow ministrów: spraw wewnętrznych, skarbu i rolnictwa, aby w jak najbliższym czasie odbyli wspólną wycieczkę po kresach wschodnich monarchii pruskiej dla przekonania się naocznie o klęsce rolniczej.

Ponieważ w niektórych kołach poruszono myśl uroczystego powitania powracającego z Chin hr. Waldersee, więc *Voss. Ztg.* ostrzega przed zbytnim entuzyazmem. Hrabia Waldersee bowiem nie powraca jako zwycięski wódz, ale z dyplomatycznej misyi, tak, że nie ma najmniejszego powodu do jakiegobądź uroczystego przyjęcia.

Nowoje Wremia oświadcza, że wedle informacyi, otrzymanej ze strony wiarogodnej, nie odbywają się żadnego rodzaju rokowania między rządem rossyjskim a Watykanem w sprawie utworzenia nuncyatury w Rossyi, i że wszelkie doniesienia w tym przedmiocie są pozbawione podstawy.

Agencya Stefaniego donosi, że pogłoska, jakoby Papież uległ we wtorek zemdleniu jest zupełnie bezpodstawna. Papież przyjmował w tym dniu sekretarza stanu ks. kardynała Rampollę i dwóch innych kardynałów. Także lekarz przyboczny Papieża dr. Lapponi zaprzecza, jakoby Papież uległ omdleniu. Ojciec św. pracuje obecnie nad wykończeniem wielkiego dzieła· zdrowie Jego jest wyborne.

Rząd serbski założył w Konstantynopolu protest z powodu świeżego naruszenia przez Albańczyków granicy, mianowicie dnia 1 czerwca około zabudowań straży w Krin-Czuki i 3 t. m. w pobliżu serbskiej wsi Trebinii, skutkiem czego poległo dwóch żołnierzy serbskich. Rząd serbski w proteście swoim nadmienił, że zdecydowany jest na użycie środków przymusowych, gdyby ze strony tureckiej nie zapobieżono podobnym wydarzeniom.

Izby francuskie pilnie obecnie pracują; Izba deputowanych rozpoczęła dyskusyę generalną nad projektem rządowym ustawy zabezpieczenia robotników na starość, komisya zaś budżetowa kończy rozprawy nad budżetem roku 1902. Komisya ta 17 głosami przeciw 12 przyjęła wniosek, aby w przyszłym budżecie umieszczony został w zasadzie podatek dochodowy. Punkt ciężkości sytuacyi politycznej znajduje się jednak w senacie. W połowie bieżącego miesiąca zacznie się tam, jak wiadomo, rozprawa nad sławną ustawą o stowarzyszeniach. Komisya senatu przyjęła prawie bez zmiany tekst uchwalony przez Izbę niższą. Dyskusya ogólna i szczegółowa ma być skonczona z końcem czerwca, tak, że z początkiem lipca ustawa nabierze mocy obowiązującej. W październiku zatem, t. j. w trzy miesiące po ogłoszeniu ustawy, dadzą się czuć jej skutki. Stowarzyszenia bowiem religijne, które w przeciągu tego terminu nie zostaną przez państwo uznane, lub które o takie uznanie nie postarają się, zostaną rozwiązane, a majątek ich zostanie zlikwidowany.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 7 czerwca. Przed południem obradowała Delegacya austryacka w dalszym ciągu nad polityką zagraniczną. Hr. Schönborn wyraził zadowolenie z sytuacyi przedstawionej w Mowie tronowej i w *exposé* hr. Gołuchowskiego, zaznaczył, że Austro-Węgry prowadzą politykę pewną, pochwalił stanowisko Monarchii w sprawie chińskiej, poczem polemizował z p. Wolfem. Następnie przemawiali pp.: Lecher i Kramarz. Obrady trwają dalej.

Kraków, 7 czerwca. *(Tel. pryw).* Pierwszy wiceprezydent miasta prof. dr. Leo prowadzi akcyę celem uzyskania inwestycyjnej pożyczki i rozpoczęcia jak najrychlej na wielką skalę robót gminnych w interesie miasta i pozbawionej zarobku ludności. W tym celu wyjechał do Lwowa. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisyi inwestycyjnej rady miej., a w piątek plenarne posiedzenie rady. Na pierwszem miejscu porządku dziennego będzie sprawa pożyczki inwestycyjnej.

Kraków, 7 czerwca. *(Tel. pryw.)* Dziś o 9 rano odbyły się obrady subkomitetu delegatów Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej celem ostatecznego zredagowania projektu statutów, na podstawie informacyj, udzielonych komisyi na wczorajszem posiedzeniu zjazdu. W południe rozpoczęło się plenarne posiedzenie, na którem ma być uchwalony projekt statutów, które następnie będą przedłożone Władzom.

Kraków, 7 czerwca. *(Tel. pryw.)* Prof. Baudoin de Courtenay wygłosił wczoraj w auli byłego gimnazyum nowodworskiego odczyt o Finlandyi. Prelegenta nagrodzono oklaskami.

Wiedeń, 7 czerwca. Wczoraj przed południem odbyła się jak corocznie z wielką okazałością procesya Bożego Ciała w obecności Najj. Pana, Najd. Arcyksiążąt bawiących w Wiedniu, PP. Ministrów i dygnitarzy dworskich i państwowych.

Wiedeń, 7 czerwca. Komisya podatkowa Izby posłów uchwaliła na wniosek p. Dawida Abrahamowicza 16 głosami przeciw 15, aby w bieżącej sesyi nie załatwiać przedłożenia o podatku od biletów kolejowych.

Gdańsk, 7 czerwca. Wczoraj spuszczono tu na morze nowy okręt liniowy „Wettin“.

Antwerpia, 7 czerwca. Szkody wyrządzone pożarem budynku cłowego oceniają na 70 milionów.

Paryż, 7 czerwca. Izba posłów odbywała w dalszym ciągu obrady nad zabezpieczeniem robotników na starość.

Paryż, 7 czerwca. Dziennik *Eclairc* donosi, że Francya będzie teraz prowadziła w Marokko politykę aktywną. Sułtan marokański zgodził się na objęcie przez Francyę protektoratu nad Marokkiem, na co się rzekomo Niemcy, Anglia, Włochy i Rossya zgodziły, a tylko Hiszpania zaprotestowała.

Madryt, 7 czerwca. *Agencya Fabra* donosi z Barcelony: Po przedstawieniu dramatu „Elektra“ w teatrze Eldorado, odbyły się republikańskie manifestacye. Manifestanci pod wodzą pewnego deputowanego przeciągali głównemi ulicami miasta.

Londyn, 7 czerwca. Londyńska Izba handlowa wydała wczoraj wieczór na cześć bawiącego tu delegata nowojorskiej Izby handlowej ucztę, w której wziął udział także sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Landsdowne i ambasador amerykański. Landsdowne zaznaczył w przemówieniu, że obywatele angielscy musieliby sobie samym zadać gwałt, gdyby mieli stosunek Anglii do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej uważać jako stosunek do jakiegoś obcego mocarstwa i że nikt od nich więcej nie pragnie utrzymania nadal tych przyjaznych stosunków. — W podobnym duchu przemawiali także inni mowcy.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 7 czerwca. Do *Biura Wolfa* telegrafują z Tientsinu: Hr. Waldersee odpłynął dnia 4 b. m. na pokładzie statku „Hertha“ z Taku do Kobe (do Japonii). Dalej donoszą z Tientsinu: Bójka w Taku powstała w skutek jakiegoś zatargu w szynkowni, z powodu którego policya angielska widziała się zniewolona interweniować. W bójce, w której ekscedenci posługiwali się bronią palną i pałaszami, padło trupem 2 Francuzów, a 4 Francuzów, 3 Niemców i 4 Anglików odniosło rany. Do zajścia tego nie przywiązują żadnego politycznego znaczenia.

Londyn, 7 czerwca. *Standard* donosi z Shanghaju: Rossyanie urządzili w Mandżuryi 4 własne punkta administracyjne w miastach: Kirin, Mukden, Kinczu i Charben. Na czele każdej tej władzy stoi generał rossyjski. Ludność zawiadomiono, że zarządzenie to jest stałe.

Pekin, 7 czerwca. Groźny pożar, który onegdaj wybuchł w t. zw. mieście zakazanem, zniszczył doszczętnie wiele budynków a pomiędzy tymi archiwum i bibliotekę cesarską.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 7 czerwca. Izba niższa przyjęła 159 głosami przeciw 60 kredyt 15,779.000 funtów szterlingów na nabycie okrętów przewozowych i koni. W ciągu dyskusyi oświadczył dep. Blundell Matle, że zakupione przez angielski zarząd wojenny w Austro-Węgrzech konie były już prawie nie do użycia i bardzo złe. Jest podejrzenie, że wysłani na zakupno oficerowie dzielili się zyskiem z właścicielami koni, ponieważ za te bardzo liche konie, zapłacono bardzo znaczne sumy. Sekretarz finansowy urzędu wojennego oświadczył na to, że śledztwo jest w toku, sądzi jednak, że wykaże ono bezpodstawność obwinień.

Londyn, 7 czerwca. Podczas bankietu na cześć lekarzy cywilnych, którzy byli wysłani na plac boju do Afryki południowej, wygłosił minister wojny Brodrick przemówienie; mowca powiedział, że sądzi, iż wojna wykazała sprawność wojsk angielskich, nie mniejszą od dzielności mocarstw europejskich. Rząd stara się niczego nie zaniedbać, aby w Afryce południowej zaprowadzić trwały spokój.

Johannesburg, 7 czerwca. Dotychczas 7 kopalni jest napowrót w pełnym ruchu; inne kopalnie wkrótce będą otwarte.

Pretorya, 7 czerwca. *Biuro Reutera* donosi: Oddział Boerów w sile 400 ludzi, pod dowództem Bayera, zaskoczyli z nienacka koło Warmbad Anglicy w liczbie 240 i Boerów pobili. Boerowie stracili 37 zabitych i cały dla sił wojennych Bayera przeznaczony zapas żywności. Anglicy mieli 3 zabitych i 15 rannych.

Aliwalnorth, 7 czerwca. Kolumna angielska, wysłana na odsiecz, odparła Boerów i odebrała im znaczne zapasy żywności i amunicyi, zdobyte przez nich w Jamestown.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 czerwca 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 3 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 688 75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 689 —, Akcye Anglobanku 280·50, Akcye Unionbanku 561·—, Akcye Länderbanku 416·—, Akcye Bankvereinu 481·50, Akcye Bodencredit 916·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 669·50, Akcye Kolei Południowej 106·75, Akcye Tramway *A)* 254·—, Akcye Tramway *B)* 251·—, Akcye Kolei Elbethal 496·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 471·—, Akcye Rima Muranyi 490·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 18 7·—, Akcye Fabryki broni 296·—, Akcye Tureckie tytoniowe 295·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 91·95, Renta majowa 98 50, Austryacka Renta koronowa 96·20, Węgierska Renta koron. 93·—, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·40, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Adwokat krajowy dr.

Ign. Kar. Czemeryński

otworzył kancelaryę

we Lwowie, ul. Halicka 20.

SOMATOSA

(rozpuszczalne białko mięsne)

jest według zdania sławnych lekarzy

ideałem środka pożywnego

dla słabych i chorych. Działa wzmacniająco na nerwy i wytwarza muszkuły.

Na składzie w aptekach i drogueryach.

COLOSSEUM THORNA.

Program nowości. **The Nesadsons,** muzykalni kamieniarze paryscy. **The A. Paolis,** ekscentryczni akrobaci z pudlem Caro. **L'Effer,** francuski komik grotesque. **Trio de Fidardy,** komicy, akrobaci i fantaści. **Kiss i Sarwaschi,** (3 panie, 2 panów) węgierskie śpiewy i tańce narodowe. **Abs Avello i Miss Catharina,** produkcye gimnastyczne par excellence. **Hera,** żongler. **Siostry Schaefer,** duetystki. **International Asta Trio,** nasladowcy dzwonów i śpiewacy serenad.

Ceny zwykłe. Codziennie o godzinie 8 wieczór wielkie przedstawienie. W niedziele i święta 2 przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników W-go Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 5 czerwca 1901.

69 — 51 — 5 — 40 — 52

Następne ciągnienia odbędą się dnia 19 czerwca i 3 lipca 1901.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 czerwca 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. L. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, J. dr. Leo z Krakowa, L. Horodyski z Kolędzian, F. Łazerski z Tarnowa, B. Guńkiewicz z Krakowa, B. Domaszewski z Warszawy, J. Głębocki z Wołynia, F. Gniewosz z Jasionowa.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych,

obowiązujący z dniem 1. maja 1901 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego).

Pociągi posp.	Pociągi osob.	przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny] (o godzinie)
	12·15	Z Czerniowiec, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła i Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic, (codziennie od 16/5 do 15/9 włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola, (Krasnego, Brodów).
	8·10	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmezö, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·10	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (Ławocznego od 1/6 do 15/9)
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2 35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	4·40	Z Sambora, Borysławia, Drohobycza, Stryja.
	5·35	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5.40	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	5.50	Z Krakowa.
	6.00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·36	Z Brzuchowic, (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta).
8.40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczoczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla.
	8.50	Z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 codziennie).
	9·00	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	9·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmezö.
	9·41	Z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9).
	9·50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·20	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
	10·50	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
		na dworzec „Podzamcze“
	3·12	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola, Zaleszczyk i Kopyczyniec.
	7·40	Z Tarnopola i Brodów.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodów.
	5·11	„ „ „ „ Zaleszczyk, Kopyczyniec, Podwysokiego i Brodów.
	10·02	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów.

Pociągi posp.	Pociągi osob.	odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego] (o godzinie)
12·45		Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora.
	5·45	Do Brzuchowic, (od 16/5 do 15/9 codziennie).
	6·25	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów.
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa.
	8.40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Tarnowa, Stróże, a od 15/6 do 15/9 włącznie, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od 1/6 do 15/9)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, Kozowy.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	10·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów).
	2·15	Do Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta).
2·40		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina,
	3·05	Do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Sambora i Chyrowa (do Skolego tylko od 1/5 do 30/9).
	3·15	Do Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od 16/5 do 15/9).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·20	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Tarnowa.
	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 1902 codziennie).
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·52	Do Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	9·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	10·30	Do Czerniowiec, Itzkan.
	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze“
	6·43	Do Podwołoczysk, Brodów, Kijowa. Odessy.
	9·42	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec i Zaleszczyk.
2.08		Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk i Grzymałowa, Kijowa i Odessy.
	7·32	Do Tarnopola.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Podwysokiego i Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych umieszczone w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety, karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7. czerwca 1901.

	płacą walutą K. h.	żądają koron. K. h.
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	592 —	602 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354 —	364 —
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426 —	435 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	533 —	544 —
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	— —	150 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400 —	410 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400 —	420 —
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kuponu bieżącego)		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109 50	— —
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	98 —	98 70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90 —	90 70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99 10	99 80
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92 —	92 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92 —	92 70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93 —	93 70
4% los. w 56 lat	91 —	91 70
III. Obligi za 100 K.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96 —	96 70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101 70	102 40
„ „ 4½% (3em.)	98 70	99 40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92 50	93 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92 —	92 70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100 —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92 30	93 —
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87 50	88 20
„ „ 4½% „ 200 k.	97 25	97 95
IV. Losy.		
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	72 —	76 —
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	— —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 27	11 45
20 frankówka	19 —	19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252 —	256 —
100 rubli rosyjskich papierowych	253 20	255 30
100 marek niemieckich	117 30	117 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. czerwca 1901.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.50	98.70
luty-sierpień	98.50	98.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.10	98.30
kwiecień-październik	98 10	98.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	183.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.75	140.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	171 —	172.—
„ „ 1864 po 100 zł.	207.—	208.—
„ „ 1864 po 50 zł.	207.—	208.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	297.—	299.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.90	118.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	96.25	96.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94.50	95.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.—	116.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	497.—	501 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121.—	121.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	94.65	95.65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	429.50	430 50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 25	97.25
Kol. bukowińskiej lokalu. za 400 kor. 4 pr.	93.50	94.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.30	96.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93.80	94.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.20	118 20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.90	118.10
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.95	93.15
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.80	100.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	144.—	145 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	173 75	174 75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	173.75	174.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91.90	92 90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	258.—	260.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.50	106.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.75	92.75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.—	103 —
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	91.50	92.50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.60	96.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.—	87.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	80.—	83.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100.—	100.50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	246.—	248.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	242.75	244.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.60
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.35	99.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat.	91.—	91.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	91.—	91 60
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99 50	100.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.75	107.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.50	110.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97 75	98 75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.—	98.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.60	98.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.—	86.80
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.—	94.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.10	106.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.75	94 75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.50	17.50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	400.—	403.—
Clary 40 zł. mk.	143.—	145.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	76.—	77.50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	71.75	73.75
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60.—	61.50
Palffy 40 zł. mk.	160.—	163 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49 15	50.15
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.—	26.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	61.—
Salma 40 zł. mk.	200.—	203.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.—	76.—
St Genois 40 zł. mk.	233.—	236.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	280.—	281.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2464 —	2467.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	690.—	692.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.—	520.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	590.—	594.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	414.50	415.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1673.—	1679.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	560.50	561.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	267.25	267.75
Zivnosteńska banka 100 zł.	270.25	270.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	405.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	340.—	350.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6030.—	6050.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	534.—	535 50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	420.—	421.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	833.—	837.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	814.—	818.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	837.—	850.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	469.—	470.—
Prazkiego tow. żelazu. przem. 200 zł.	1813.—	1817.—
Schodnicy 500 kor.	1300.—	1310.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	445.—	450.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.47½	117.65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.32½	240.52½
Paryż za 100 franków	95.42½	95.55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.55	117.75
Włoskie banki	90.57½	90.70
Francuskie banki	95 20	95.40
Szwajcarskie banki	95 20	95.40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.09	19.11
20-markówka	23.52	23.59
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.47½	117.67½
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.60	90.80
Ruble	2.53¾	2.54¾

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów polecamy 4½% oblig. pożyczki m. Lwowa, 4% oblig. pożyczki m. Lwowa

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XX. 2286/00 (19) [4559 3—3]

Na żądanie galic. funduszu kraj. zastąpionego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu, odbędzie się dnia 28. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya połowy realności pod lk. 172 4/4 lwh. 144/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa przy ul. Łyczakowskiej l. orj. 97 składającej się z 1/2 domu parterowego, 1/2 placu budowlanego, 1/2 ogrodu, roli i pastwiska wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu, drzew, krzaczków, agrestu i porzeczek.

Połowa nieruchomości tej, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5835 kor. 64 hal., przynależności zaś na 161 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 2985 kor. 15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 14. maja 1901.

L. cz. E. 243/00 (6) [4673 3—3]

Na żądanie Samuela Eliasza Fusa, odbędzie się dnia 25. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XV., licytacya 2/5 części realności lwh. 277 gm. Banów objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 304 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi 202 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 23. maja 1901.

L. cz. E. 839/00 (5) [4672 2—3]

Na żądanie Łazarza Fränkla, odbędzie się dnia 2. lipca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XV., licytacya realności lwh. 317 ks. gr. gm. kat. Kobylnica ruska objętej, Franciszka Kühnera recte Künnera własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi 1033 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupna mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 25. maja 1901.

L. cz. E. 840/00 (4) [4483 2—3]

Na żądanie Jana i Maryanny Szymańskich w Rudniku, odbędzie się dnia 3. lipca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya 4/5 części realności lwh. 734 ks. gr. gm. kat. Rudnik objętej, niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryanny Sikora przez kuratora Michała Koszatkę w Rudniku.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 20. kwietnia 1901.

L. cz. E. 657/1 (2) [4684 2—3]

Dnia 2. lipca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya parcel gruntowych wyk. hip. 116 ks. gr. gm. Hołosko wielkie objętych, do masy spadkowej po śp. Stefanii Daniłowicz należących.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 30. kwietnia 1901.

L. cz. E. 1504/00 [4615 2—3]

Na żądanie Herzla Blechera, kupca w Jabłonowie, odbędzie się dnia 2. lipca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 116 ks. gr. gm kat. Jabłonów objętej, śp. Mikołaja Kotlarczuka Tomy, względnie spadkobierców jego własnej. wraz z połową przynależności, składających się z domu mieszkalnego, szopy, drzew owocowych, płotu, piwnicy i studni.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2150 kor., połowa przynależności zaś na 291 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 1627 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 28. maja 1901.

L. cz. E. 1577/00 (5) [4655 2—3]

Dnia 3. lipca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 17 ks. gr. gm. kat. Daszówka objętej.

Realność tę oceniono na 592 kor. 99 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 395 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, dnia 1. czerwca 1901.

L. cz. E. 103/1 (5) [4299 2—3]

Na żądanie powiat. Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dra Gwidona Friedberga, odbędzie się dnia 4. lipca 1901 o godz. 9 1/2 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce, licytacya realności lwh. 8 gm. Rybitwy objętej, Józefa Pyrczaka własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 23320 kor., przynależności zaś na 806 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 16084 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 9. maja 1901.

L. cz. E. 211/1 (5) [4674 2—3]

Na żądanie Franciszka Kühnera, odbędzie się dnia 2. lipca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XV., licytacya 1/6 części realności lwh. 165 ks. gr. gm. kat. Kobylnica ruska objętej, zobowiązanego Iwana Tereszka własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 214 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 143 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 23. maja 1901.

L. cz. E. 1472/99 (20) [4731]

Na żądanie Jonasza Geschwinda, odbędzie się dnia 17. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 4 ks. gr. gm. Sędziszów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13410 kor.

Najniższa cena wynosi 6705 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 22. stycznia 1901.

L. cz. E. 142/00 (55) [4526 1—3

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipot. we Lwowie, odbędzie się dnia 4. lipca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, licytacya majętności Szyły wyk. hip. l. 261 tusąd. ks. gr. dla większych posiadłości objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się według protokołów opisania i ocenienia z dnia 23. do 29. października 1900 i z dnia 10. do 12. stycznia 1901 z 48 koni roboczych z uprzężą i z narzędzi gospodarczych stanowiących załogę gospodarczą, z ogrodzeń koło budynków, zabudowań ze studniami, przyborów na gnojówkę, zasiewów, zapasów w zbożu i słomie, a z wyjątkiem jednego siewnika rządowego zwanego „Universal-Berg-Drill-Maschine (Columbia), co do którego została egzekucya uchwałą z dnia 23. grudnia 1900 l. cz. Cg. I. 269/00 (1) wstrzymaną.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną co do gruntów i lasów, tudzież budynków z placami budowlanymi razem na 642.435 kor. 83 hal., a co do przynależności zaś na 19.775 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 441.474 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Od dnia ogłoszenia aż do odbycia licytacyi mogą osoby, mający chęć kupna, majętność licytowaną i jej przynależności oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 rano do godz. 6 wieczór.

Zarazem odwołuje się wyznaczony do licytacyi powyższej majętności edyktem z dnia 23. marca 1901 l. cz. E. 142/00 (37) termin z dnia 20. maja 1901.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 15. maja 1901.

L. cz. E. IX. 3694/00 (13) [4444]

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie, odbędzie się dnia 5. lipca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 57, licatacya połowy realności lk. 15 lwh. 15 ks. gr. gm. kat. Krowodrza objętej, masy spadkowej śp. Józefa Worytkiewicza własnej, wraz z połową przynależności, składających się z inwentarza żywego i martwego.

Połowa nieruchomości powyższej, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 10.500 kor., przynależności zaś na 148 kor.

Najniższa cena wynosi 7098 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza z tą zmianą, że najniższa oferta ma wynosić nie 7074 kor., lecz 7098 kor. 66 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 53.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 1. maja 1901.

L. cz. E. 42/1 (2) [4730]

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie, odbędzie się dnia 18. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 425 r 308 ks. gr. gm. kat. Sędziszów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad lwh. 425 na kwotę 997 kor. 75 hal., ad lwh. 308 na kwotę 971 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi ad lwh. 425 kwotę 665 kor. 16 hal., ad lwh. 308 kwotę 647 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 1. kwietnia 1901.

L. cz. E. 2134/00 (4) [4727]

Dnia 20. czerwca 1901 o godz. 9½ przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya połowy realności lwh. 237 gm. kat. Zabłotów, Stanisława Jamrosza własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 455 kor. 2 hal.

Najniższa cena wynosi 303 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 6. maja 1901.

L. cz. E. 1707/00 (6) [4719]

Na żądanie Naftalego Frommera w Żurawiczkach, odbędzie się dnia 25. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Jarosławiu, licytacya realności lwh. 353 ks. gr. gm. kat. Żurawiczki objętej, Michała i Teresy małż. Szewczyków własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia osiadłości.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3657 kor. 50 hal., przynależności zaś na 36 kor.

Najniższa cena wynosi 2462 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, 30. kwietnia 1901.

L. cz. E. 54/1 (4) [4728]

Na żądanie Meilecha Landaua, kupca w Gorlicach, odbędzie się dnia 26. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 10 i 4/12 części realności lwh. 43 ks. gr. gm. kat. Folusz objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 konia, 1 krowy, 2 cieląt, 4 gęsi, sieczkarni, żarna, maglu, 15 cetnarów paszy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 7381 kor. 13 hal., przynależności zaś na 212 kor.

Najniższa cena wynosi 5062 kor. 8 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żmigród, dnia 10. maja 1901.

L. cz. E. 37/99 (32) [4713]

Na żądanie Natana Schwalba, odbędzie się dnia 27. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11. w Rzeszowie, relicytacya 2/10 części dóbr tabul. Blizianka część I. lwh. 94.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 158 kor. 44 hal., przynależności niema.

Najniższa cena wynosi 79 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 1. czerwca 1901.

L. 1609/01 [4738 1—3]

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Gorlic ogłasza publiczną licytacyę na dzierżawę prawa propinacyi w następujących miejscowościach powiatu gorlickiego: Gorlice, Stóżówka cała, Ropica polska, Szalowa, Bieśnik, Siary, Moszczenica, Łużna, Sokół, Kwiatonowice. Czarne, Lipna, Nieznajowa, Banica, Krywa, Jasionka tudzież Glinnik Maryampolski.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum 10.000 kor. wynoszące, wnosić należy na ręce podpisanego burmistrza najpóźniej do dnia 17 czerwca 1901 godz. 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert przez komisyę licytacyjną w kancelaryi Magistratu miasta Gorlic.

Warunki licytacyjne można przeglądać w kancelaryi Magistratów 30 większych miast galicyjskich.

Magistrat miasta Gorlic.
Burmistrz:
Biechoński w. r

L. cz. E. 1475/00 (2) [4785]

Wskutek uchwały z dnia 26. kwietnia 1901 l. cz. E. 1475/00 (1) sprzedane będą dnia 4. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem w c. k. Urzędzie podatkowym w Kutach w drodze pulicznej licytacyi: 2 świeczniki trzyramienne, 2 lichtarze dęte, 9 grabków, 1 chochelka, 7 łyżek, 9 łyżeczek, 5 trzonków z nożami ze srebra.

Przedmioty te można oglądać dnia 4. czerwca 1901 między godz. 10 a 10½ przed południem w c. k. Urzędzie podatkowym w Kutach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Kuty, dnia 20. maja 1901.

L. 35.596. [4805 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 18. czerwca 1901 w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Koszta fiiskalne szutru w roku 1902 dostawić się mającego wynoszą: 7040 m³ w cenie fiskalnej 43.057 kor. 90 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami i w halerzach.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28. maja 1901.

Konkursa.

L. 1509 [4686 2—2]

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady prowizorycznej dozorcy więzień IV. kategoryi płac przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni upływa z dniem 5. lipca 1901.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego
dla mężczyzn.
Wiśnicz, dnia 31. maja 1901.

L. W. kr. 31.788/901. [4659 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania ośmiu stypendyów po sześćset (600) koron rocznie z fundacyi ś. p. Teofila i Hersylii Januszewskich, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogiej uczącej się młodzieży, narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego, nie tylko z teraźniejszego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ale i ze wszystkich części dawnego Królestwa Polskiego.

Ubiegać się o te stypendya mogą:

1) młodzieńcy, którzy z dobrym postępem ukończyli nauki w szkołach technicznych lub przemysłowych w Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem lub w innych prowincyach byłej Rzeczypospolitej Polskiej, a w celu dalszego kształcenia się w zawodzie technicznym zamierzają udać się do innych wyższych zakładów poza obrębem Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, czyto w monarchii Austryacko-Węgierskiej, czy za granicami tejże leżących;

2) młodzieńcy, którzy po ukończeniu nauk w szkołach technicznych lub przemysłowych w Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem lub w innych prowincyach byłej Rzeczypospolitej Polskiej w celu praktycznego wykształcenia się, udają się na praktykę do jakiegokolwiek zakładu rękodzielniczego lub przemysłowego, czy to w kraju czy za granicą, ażeby potem na ziemi ojczystej przyczynić się do podniesienia rękodzieł i przemysłu.

W wypadku pod 2) wskazanym nastąpi przyznanie stypendyum na dwa lata, w wypadku pod 1) na dwa lata, nadto zaś na dalsze dwa lata, jeżeli stypendysta następnie wstąpi do jakiego zakładu praktycznego, czyto rękodzielniczego, czy przemysłowego.

Stypendya wypłacane będą obdarzonym w równych kwartalnych ratach z góry pod warunkiem, że stypendysta co kwartału wykaże się świadectwami, iż w obranym zawodzie należyte czyni postępy.

Prawo nadawania stypendyów tych służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, we Lwowie, stolicy tegoż Królestwa, urzędującemu.

Podania należy wnosić do tegoż Wydziału krajowego najdalej do dnia 31. lipca roku bieżącego i załączyć do nich:

1. metrykę chrztu kandydata;

2. świadectwo ubóstwa, podające dokładnie stosunki rodzinne i majątkowe kandydata i jego rodziców;

3. świadectwa szkolne przynajmniej z obu półroczy bieżącego roku szkolnego, a względnie; jeżeli petent studya już przed bieżącym rokiem szkolnym ukończył, z ostatniego roku jego studyów.

Kandydaci winni w podaniu wyraźnie oświadczyć, że się przyznają do narodowości polskiej.

Kandydaci winni w podaniu dokładnie wskazać, w jakim zakładzie rękodzielniczym lub przemysłowym dalsze studya odbywać, a względnie, w jakim zakładzie rękodzielniczym lub przemysłowym praktykę odbywać zamierzają.

Również należy podać w podaniu dokładny adres, pod którym ma być petentowi przesłana odpowiedź na podanie wraz dołączonymi do podania dokumentami.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 29. maja 1901.
Grott.

L. 2.569 pr. [4735]

Konkurs

celem obsadzenia posady radcy górniczego w VII. klasie rangi, względnie posady starszego zarządcy salinarnego lub starszego zarządcy lub starszego zarządcy gór i hut VIII. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.

Kompetenci winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych nauk na jednej z c. k. akademii górniczych, dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież praktycznego wykształcenia w kopalnictwie i warzelnictwie soli oraz znajomości salinarnych przepisów admistracyjnych w przeciągu czterech tygodni w drodze służbowej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu podając, czy i w jakim stopniu są z urzędnikami Zarządów salinarnych i urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie spokrewnieni lub spowinowaceni.

Lwów, dnia 2. czerwca 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 113/1 (2) [4743]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 149 czasopisma „Kurjer Lwowski“ z dnia 21. maja 1901 pod napisem „krwawe zajścia w Monastercu“ w ustępach od słów: „Miał podobno“ do „Hajsyka“ dalej od słów: „Chaja Bryk“ do „walki“ i od słów: „Są tacy“ do końca zawiera znamiona występku z art. VIII. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8. Dz. up. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 4. czerwca 1901.

L. cz. Pr. X. 1/1 (1) [4742]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Wadowicach na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, iż zamieszczony w drukowanej u Fr. Foltina w Wadowicach nakładem Ottona Münstera karcie pogrzebowej dotyczącej śmierci ostatniego setnika (des letzten Hunderters) ustęp poczynający się od słów: „Die Seelenmesse“, a kończący się słowem „gelesen“ zawiera znamiona występku z §. 303 u. k. i że zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskata rzeczonego pisma drukowego zostaje zatwierdzoną i dalsze rozszerzanie tegoż zostaje wzbronione.

C. k. Sąd obwodowy.
Wadowice, dnia 3. czerwca 1901.

Kuratele.

L. cz. L. 2/1 (5) [4614 3—3]

Pawło Kulczycki rolnik z Rudenka ruskiego uznany marnotrawcą pozostaje pod kuratelą Hrycia Papluka z Rudenka ruskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 9. kwietnia 1901.

L. cz. P. 113/01 (4) [4681 3—3]

Obwieszczenie.

Nykoła Kozak Procia z Gruszki uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Wasyla Szkromydę Pyłypa z Gruszki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V

Tłumacz, dnia 4. maja 1901.

L. cz. P. 63/1 (7) [4650 3—3]

Michał Luty Pawła z Łuczek został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Petra Lutego Iwana z Łuczek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 17. kwietnia 1901.

L. cz. L. 6/1 (6) [4676 3—3]

Marcin Cap po Marcinie z Radechowic uznany obłąkanym Paweł Cap po Kazimie za jego kuratorem ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 4. maja 1901.

L. cz. P. 126/1 (4) [4680 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Zofia z Kowalczuków Hirakowa z Tłumacza została uznaną za marnotrawczynię, kuratorem ustanowiono Fedora Jurczaka z Tłumacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 16. maja 1901.

Księgi gruntowe.

L. cz. Nc. I. 221/1 (4) [4617 3—3]

Zawiadamia się interesowanych, że wcelu uzupełnienia księgi gruntowej gminy Kutyły-Katy parcelami 856, 851/1 i 851/2 do rozpoczęcia czynności przygotowawczych wyznacza się w tutejszym sądzie termin na dzień 20. czerwca 1901 o 9 rano ztem, że mający prawny interes w wyjaśnieniu posiadania mogą się zgłosić i podać wszystko, co może służyć do obrony ich praw.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 15. maja 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 9/1 (1) [4619 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie Oddział VII. zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Abrahama Goldberga w Rawie ruskiej zarejestrowanego pod firmą „Abraham Goldberg gorzelnia i wypas wołów w Podubcach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego w Rawie ruskiej, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dra Dyonizego Jamińskiego w Rawie ruskiej.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 7. czerwca 1901, godz. 10 przed południem, w c. k. sądzie powiatowym Rawie ruskiej, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Rawie ruskiej najdalej do dnia 27. czerwca 1901, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 11. lipca 1901 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Rawie lub w pobliżu Rawy mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

Lwów, dnia 23. maja 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

[4257 3—3]

Obwieszczenie.

P. dr Albert Schaff wpisany został z dniem 18. maja 1901 na listę adwokatów z siedzibą w Brodach.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 18. maja 1901.

L. cz. A. 479/00 [4289 3—3]

Annie Matczyszyn przedtem w Hlebówce zamieszkałej, w toczącej się przed c. k. sądem powiatowem w Bohorodczanach sprawie spadkowej po śp. Fedorze Matczyszyn, synie Jurka zmarłym w Hlebówce na dniu 28. lipca 1887 ma być doręczoną uchwała z dnia 28. października 1900 l. cz. A. 479/00 (1), którą przyjęto do wiadomości sądu spisane akta spadkowe po powyższym zmarłym i którą polecono spadkobiercom uregulowanie stanu tabularnego co do parc. grunt. 481 i 482 w Hlebówce.

Ponieważ niewiadomo gdzie Anna Matczyszyn, córka Jurka przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. Iwana Boczkur.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Matczyszyn, córkę Jurka w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 24. grudnia 1900.

L. cz. C. I. 111/1 (1) [4692 2—3]

Przeciw nieobecnemu Dmytrowi Mazurkiewiczowi z Nahorzec m., wniosła Marya Panasiuk z Nahorzec m. skargę o zeznanie dokumentu zdolnego do intabulacyi whl. 79 ks. Nahorce m.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 28. czerwca 1901 godz. 4 po południu, w biurze Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Michał Wityński z Nahorzec m. będzie go zastępywać, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kamionka str., 18. maja 1901.

L. cz. A. 167/00 (17) [4294 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, że dnia 10. kwietnia 1900 zmarł w Tryńczy z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia, Sebastyan Duży, po którym wedle ustawowego porządku dziedziczenia powołanym jest do spadku syn jego Walenty Duży.

Gdy miejsce pobytu Walentego Dużego sądowi nie jest znane, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wymienionego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Mateuszem Jakóbem dla Walentego Dużego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 10. maja 1901.

L. cz. A. 436/99 (14) [4231 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje do wiadomości, iż dnia 6. grudnia 1898 zmarł w Żółkwi Ferdynand Zabiegły nie pozostawiwszy ani rozporządzenia ostatniej woli ani rodziców, ani dzieci. Ponieważ sąd nie ma wiadomości, czy i którzy krewni po jego matce Justynie z Maternickich Zabiegłej mają prawa do spadku, przeto wzywa się ich by w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tutejszego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli deklaracye, inaczej bowiem spadek przyznanyby został tylko krewnym z linii ojczystej, względnie zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żółkiew, dnia 28. lutego 1901.

L. cz. T. 1/1 (2) [4245 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy na prośbę Łukasza Rotko o uznanie za zmarłego Fećka Rotko dnia 26. lutego 1811 urodzonego, wzywa każdego mogącego mieć wiadomości o życiu i miejscu pobytu Fećka Rotko, który przeszło przed 40-tu laty z Pętny się wydalił i od tego czasu do miejsca swego zamieszkania nie powrócił, i o sobie żadnej wiadomości nie dał, aby o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi Ilce Lepakowi w Pętny do dnia 31. sierpnia 1902 wiadomość uczynił, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, na ponowne żądanie uznanie Fećka Rotko za zmarłego nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 8. maja 1901.

L. cz. C. II. 130/1 (2) [4722]

Przeciw Agnieszce Madej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Judę Lengera i Samuela Zuckera pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 343 ks. gr. Łętownia

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. czerwca 1901, godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej, ustanawia się p. Jozefa Goldberga w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 3. czerwca 1901.

[4701]

Wydział Krakowskiej Izby adwokackiej ogłasza, że dr. Włodzimierz Roman 2 imion Lewicki z dniem 24. maja, wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

Kraków, 24. maja 1901.

L. cz. Firm. 726. sp. III. 48 [4307]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy wpisanej już firmie „Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego" dnia 7. maja 1901 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych uwidoczniono, że prokurę udzielono p. Stanisławowi Jurskiemu, który firmę wspólnie z jednym z członków rady nadzorczej, z dodatkiem prokurę wskazującym podpisywać będzie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 10. maja 1901.

Doniesienia prywatne.

Galicyjskie Karpackie naftowe Towarzystwo

dawniej BERGHEIM & MAC GARVEY.

Zaproszenie na szóste zwyczajne WALNE ZGROMADZENIE akcyonaryuszy „Galicyjskiego Karpackiego naftowego Towarzystwa, dawniej Bergheim & Mac Garvey" do głosowania uprawnionych, na dzień **28. czerwca 1901.**

Niniejszem zaprasza się Pp. akcyonaryuszy do wzięcia udziału

w szóstem Walnem Zgromadzeniu,

po myśli §§. 9. i 40. statutów Towarzystwa zwołanem i ogłoszonem, które się odbędzie w biurach Towarzystwa w Gliniku maryampolskim koło Gorlic,

na dniu 28. czerwca 1901 o godz. 11 przed południem.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie sprawozdania z czynności i zamknięcia rachunków za rok administracyjny 1900|1901.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i uchwała względem udzielenia Zarządowi absolutoryum.
3. Uchwała w sprawie użycia czystego zysku.
4. Uchwała co do brzmienia §. 4. zmienionych statutów.
5. Wybór członków Rady nadzorczej.
6. Wybór członków Komisyi rewizyjnej na następny rok administracyjny.

Celem uzyskania prawa głosowania (§. 9. statutów) można składać akcye aż do 20. czerwca 1901 włącznie w kasie głównej Towarzystwa w Gliniku maryampolskim, u firmy M. L. Biedermann i Ska we Wiedniu, w Węgierskim powszechnym Banku kredytowym w Peszcie, lub u firmy Coutts & Co w Londynie, gdzie się też wydawać będzie karty legitymacyjne, upoważniające do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu.

Glinik maryampolski, dnia 3. czerwca 1901.

Rada nadzorcza.

(Przedruku się nie opłaci.)

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem 2 centy.

Pisarza rutynowanego z dobrem pismem poszukuje Sąd w Gwoździcu od 1 lipca b. r. — Płaca 1 kor. 80 hal. dziennie. — Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego w Gwoździcu, 6 czerwca 1901.

Do nabycia lub wynajęcia **willa** przy ul. Racławickiej nr. 1 obok parku stryjskiego, 6 pokoi z przynależytościami, ogród 500 sążni kwadr. Wiadomość na miejscu

Kasy ogniotrwałe „S. Wertheimera“ po zł. 75, 85, 100, 125 i wyżej. Kasetki werth. na pieniądze i dokumenta po zł. 4, 5, 6, 8, 10, 12

poleca

Piotr Chrząstowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

Kto chce trzymać **francuski** polityczny

dziennik „La Vérité“

wychodzący codziennie we Wrocławiu, z częścią literacko-naukową za 2 M. (1 Reński 20 gr.) kwartalnie, zechce się zgłosić do 12 b. m. do Mr. E. Vasselle à Breslau, Allemagne, Klosterstr. 20, III.

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centów

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Meble gięte

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ul. Kleparowska 15 — chłopcy zabierają meble do naprawy, a roznoszą zreperowane i nowo zakupione.

L. ad Prez. 183 (11-1) (4682 1—3)

Sąd Wojniłów przyjmie zaraz rutynowanego dyetaryusza za wynagrodzeniem 1 korony 60 halerzy dziennie.

Zgłosić się należy u naczelnictwa, podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Wojniłów, dnia 30 maja 1901.

Meble ogrodowe, wózki dla dzieci, meble bambusowe, kosze do podróży

20% taniej jak gdzieindziej poleca

Fabryka A. Koniewicza

Lwów, ul. Akademicka 5.

Cenniki na żądanie.

Brzuchowice

willa o kilkunastu ubikacyach, pięknie położona, korzystnie do sprzedania, ul. Kopernika 18, II. piętro.

Edm. Brodkowski

Lwów, ul. Batorego 22 a.

Największy i najtańszy skład

aparatów i wszelkich przyborów do fotografii

poleca dla P. T. amatorów i fotografów zawodowych najlepsze obecnie płyty Westendorfa Sunnera jak również wszystkie systemy aparatów fotograficznych po cenach znacznie zniżonych.

Zamówienia przyj-

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2\frac{1}{2}$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Kąpiele morskie Misdroy.

zadziwiająco piękne położenie, najwspanialsze wybrzeże do kąpania, cudowny las. Wszystkie modne zabawy i środki leczicze. Kości ł ewangielicki i katolicki. Prospekta przez dyrekcyę kąpielową.

Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca 540

Herbatę

zbioru majowego

¼ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, $4\frac{3}{4}$ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł.	9.—	„ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	„	9·50	„	—.96
Ceylon zielona	„	10 —	„	1.—
„ przednia	„	10.40	„	1.04
„ gruboziarnista	„	10.75	„	1.08
„ perłowa	„	10.75	„	1·08
Mocca arabska arom	„	10.75	„	1.08
Jawa złota	„	10.75	„	1 08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą

Topolnica

w powiecie starosamborskim

stacya klimatyczna w podgórzu karpackim, w kotlinie malowniczej o powietrzu górskiem i lasowem, z orzeźwiającą kąpielą rzeczną; w pensyonacie całe utrzymanie i mieszkanie.

Adres: Błażej Rudnicki, Topolnica, poczta Łopuszanka-chomina.

Już wyszedł szósty i siódmy zeszyt dzieła

prof. Michała Lityńskiego

Wiek XIX. w obrazach historycznych

Cena zeszytu 25 ct.

Całe dzieło zawiera popularną historyę XIX wieku bogato ilustrowaną i obejmuje 10 zeszytów dwuarkuszowych. — Zeszyty wychodzą regularnie w odstępach tygodniowych. Składający przedpłatę za całość płaci tylko 2 zł. i otrzyma dzieło w drugiej połowie maja b. r.

Ekspedycya w biurze dzienników

St. Sokołowskiego, pasaż Hausmana l. 9.

Perła Karpat

TRENCSIN-TEPLITZ

kąpiele siarczane w Górnych Węgrzech,

o 20 minut drogi od stacyi kolei Tepla-Trencsin-Teplitz. Najsilniejsze kąpiele siarczane w Austro-Węgrzech, o termach naturalnych od 37 do 42° C.

Oryginalne kąpiele błotne przeciw **podagrze, reumatyzmowi, paraliżom, newralgiom, ischias itd.** — Świetlane kąpiele osobno dla pań i panów. — Dobry wodociąg z górską wodą źródlaną. — Kąpiele basenowe, masażem i elektrycznością. — Gimnastyka lecznicza i kuracya żętyczna i terenowa. — Tanie, odpowiadające wszelkim wymogom pod względem hygieny i wygody mieszkania, pomiędzy innemi dom Siny, hotel Teplitz, dworzec zdrojowy, kastel dom „Dreiherzen“ szczególnie się zalecają — Dobre i tanie utrzymanie w hotelu Teplitz-Oesterreich, Elefant, także dla starowierców izraelitów i wiele innych jadłodajni. — W maju i wrześniu za **6 koron** opłaty dziennej cały pension, bez wiktu za **3 korony** pomieszkanie z opałem i kąpiele (z bielizną). — Codziennie koncerta, teatr i inne rozrywki. — Położenie miejscowości wolne od wiatrów i wolne od prochów powietrze. Frekwencya przeszło 6 tysięcy gości kąpielowych. — **Omnibusy i fiakry** przy każdym pociągu. — Zakład przez cały rok otwarty. — **Początek sezonu od pierwszego maja do końca września.** — Illustrowane prospekty bezpłatnie przez Dyrekcyę zakładu kąpielowego.

MAGAZYN MEBLI

Firmy stolarskiej istniejącej od r. 1842

Bolesława Haszczyńskiego

we Lwowie, ul. Teatralna l. 1

obok handlu WP. Dydyńskiego

poleca

wielki wybór własnych i krajowych wyrobów, [illegible]rowane, gięte i żelazne po cenach [illegible] przystępniejszych.

[illegible] zakres handlu wchodzące przyjmuje, ręcząc [illegible] i wedle zlecenia wykończenie.

Na kawałek cukru bierze się w razie potrzeby 20 do 40 kropli

by ułatwić trawienie, wywołać apetyt i żołądek posilić przez **A. Thierrego balsam** z zieloną marką ochronną zakonnicy i zamknięciem kapslowem z wyciśniętą firmą **Allein echt.** — Do nabycia prawie we wszystkich aptekach. Pocztą franko 12 małych lub 6 większych flaszek 4 korony. Flaszka na próbę wraz z cennikiem i spisem składów we wszystkich krajach wysyła się za przesłaniem 1 korony 20 hal. — Adresować do A. Thierrego apteki pod Aniołem stróżem w Pregrada przy RohitschSauerbrunn.

Niezliczone attesta są do przejrzenia i codziennie przybywają nowe.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU

Pomyślnie skutkują w Blad[illegible] **rwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie** i we [illegible] **orobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym** (nabrzmienia, strum, wo[illegible]).

Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie [illegible] **RD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

Dostać można we Lwowi[illegible] Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara.

W dniu 28. czerwca b. [illegible] ie 12 w południe odbędzie się w sali Wydziału Rady powiatowej w [illegible]

II. Zwyczajn[illegible] ne Zgromadzenie

P. T. Akcyonaryuszów akcyjn[illegible] zystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie.

Porz[illegible] enny obrad:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie Rady za [illegible] z czynności i rachunków za I. rok administracyjny 1900/1.
3. Sprawozdanie Komisyi [illegible]
4. Rozdział zysku.
5. Wybór Komisyi rewiz[illegible]

§. 20 stat. P. T. Akcyonaryusze, kt[illegible] em Zgromadzeniu osobiście, lub przez pełnomocnika chcą wziąć udz[illegible] a trzy dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swe akcye w [illegible] wej i oszczędności w Łańcucie wraz z niezapadłemi kuponami de[illegible] który depozyt wystawioną im będzie legitymacya, służąca jako wst[illegible] zebrań Walnego Zgromadzenia.

Osobny wykaz obejmujący liczbę złożonych akcyj a tem samym ilość głosów akcyonaryuszy, będzie wyłożony przy Walnem Zgromadzeniu.

Z Rady zawiadowczej akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i Sukienniczych w Łańcucie.

Łańcut, dnia 3. czerwca 1901.

Marcin Szulc. **Bolesław Żardecki,** prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. (Zarządca J. Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.